IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 193)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 175)**

z dnia 27 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 193)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 175)

27 lipca 2023 r.

Komisje: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, oraz posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– informacja ministra klimatu i środowiska oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat pożaru na składowisku odpadów chemicznych w Zielonej Górze.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szymborska** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izbie Kontroli, **Krzysztof Gołębiewski** główny inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Dominik Bąk** zastępca prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Andrzej Bartkowiak** komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, **Paweł Dobrodziej** zastępca komendanta głównego Policji wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Anna Polak** marszałek województwa lubuskiego, **Janusz Kubicki** prezydent miasta Zielona Góra wraz ze współpracownikiem, **Krzysztof Sikora** prezes zarządu Zakładu Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Zielonej Górze, **Adam Małyszko** prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS, **Karol Wójcik** przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej, **Piotr Suwalski**, **Ewa Safaryn** przedstawiciele Polski Liberalnej Strajk Przedsiębiorców, **Marek Wójcik** ekspert Związku Miast Polskich,

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Magda Jedynak**, **Adrian Konefał**, **Aleksandra Pniewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry. W imieniu własnym i pana posła Wiesława Szczepańskiego otwieram wspólne posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów. Witam pana ministra, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Jacka Ozdobę. Witam pana generała brygadiera Andrzeja Bartkowiaka, komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Witam pana Dominika Bąka, zastępcę prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Witam pana Krzysztofa Gołębiewskiego, głównego inspektora ochrony środowiska. Witam pana nadinspektora Pawła Dobrodzieja, zastępcę komendanta głównego Policji. Witam panią marszałek województwa lubuskiego Elżbietę Polak oraz pana prezydenta miasta Zielona Góra pana Janusza Kubickiego.

Szanowni państwo, zgodnie z porządkiem obrad rozpatrywać dzisiaj będziemy informację ministra klimatu i środowiska oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat pożaru na składowisku odpadów chemicznych w Zielonej Górze.

Kwestia odpadów i pożarów odpadów w ostatnim czasie stała się tematem, który jest podnoszony w dyskursie politycznym. W mojej ocenie bardzo często sprowadza się on do tego, aby udowodnić winę polityczną swojej konkurencji. Mam nadzieję, że na dzisiejszej Komisji poznamy rzeczowe informacje dotyczące diagnozy obecnej sytuacji i działań, które zostaną podjęte celem uniknięcia przyszłych takich sytuacji. Chociaż czytam z ubolewaniem, że w tej chwili, po nocy, mamy kolejne doniesienia o pożarze składowiska odpadów w Nowym Miszewie koło Płocka. Ludzie mają prawo czuć się bezpiecznie i mają prawo do rzetelnej informacji. Z całą pewnością będziemy drążyć temat i zajmować się przede wszystkim: lokalizacją składowisk, magazynów odpadów, międzynarodowego przemieszczania się odpadów i monitorowania gospodarki odpadowej, w tym roli WIOŚ.

Szanowni państwo, ustaliliśmy z panem przewodniczącym, iż w pierwszej kolejności zabierze głos strona rządowa, następnie samorządowa i organizacje. Wtedy oddamy również głos paniom i panom posłom. Bardzo prosimy o zwięzłe wypowiedzi.

Strona rządowa, panie ministrze – 10 minut. Następnie głosy naszych gości 3–5 minut, tak aby zakończyli w ciągu 2 godzin pracę tej Komisji. Czy pan przewodniczący chce coś dodać?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Chciałem, po pierwsze, stwierdzić kworum. Natomiast chciałem powitać również wszystkich pozostałych gości dlatego, że pani przewodnicząca wymieniła osoby, które pełnią najważniejsze funkcje, więc witam również wszystkich współpracowników osób, które pojawiły się na sali, organizacje pozarządowe i wszystkie osoby, które są zainteresowane.

Jednocześnie chciałem też potwierdzić, że ponieważ Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych ma kolejne posiedzenie o godzinie 17.30, więc powinniśmy do godziny 17.15 zakończyć swoje wystąpienia. Mam uprzejmą prośbę, aby państwo zadając pytania, nie powtarzali się.

Chciałem jeszcze przekazać, że pan Piotr Kaleta prowadzi listę pytających, więc proszę do niego się zgłaszać. Tak jak powiedzieliśmy, w pierwszej kolejności głos zabiorą osoby ze strony rządowej, czyli rozumiem, że pan minister. Potem poprosimy o głos pana generała Bartkowiaka, potem pani marszałek, pan prezydent z Zielonej Góry i potem już osoby zgłaszające się ze strony samorządowej, ze strony społecznej, a następnie posłowie.

Panie ministrze, jakby pan zabrał głos w swojej kwestii. Rozumiem, że pan gen. Bartkowiak zabierze głos w kwestii bezpieczeństwa i gaszenia pożaru, ale również w kwestii zabezpieczeń wysypisk czy składowisk niebezpiecznych odpadów. Patrząc na stanowisko i rangę, bardzo prosimy, aby pan minister był pierwszą osobą, która zabierze głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Szanowni państwo. Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia faktów. Na wstępie chciałbym, żeby ta Komisja była takim miejscem, gdzie ostatecznie rozwieje się wątpliwości co do problematyki związanej z gospodarką odpadową i całej tej sytuacji. Za chwilę oczywiście głos będzie oddany dla służb mundurowych, które zabezpieczały ten teren. Chcemy zdementować kolejne powtarzanie sytuacji, jak w zeszłym roku, że pojawiała się dezinformacja, bo tak naprawdę w przestrzeni publicznej regularnie informacje, które się pojawiają, nie są zgodne z jakimkolwiek stanem faktycznym, a to nie jest w porządku wobec opinii publicznej.

Decyzja na gromadzenie tych odpadów, o których jest mowa w Zielonej Górze, była podjęta w 2012 r. Stan prawny, który wtedy obowiązywał, nie pozwalał Inspekcji Ochrony Środowiska na podejmowanie interwencji w zakresie kontrolowania gospodarki odpadowej. Należało uprzedzić 7 dni wcześniej podmiot o tym, że interwencja będzie podejmowana. Mówiąc obrazowo, to tak, jakbyśmy chcieli przestępców poinformować, że za 7 dni będziemy i będziemy sprawdzali, czy dochodzi do popełnienia przestępstwa.

Ten stan prawny jest już nieaktualny w związku z decyzją parlamentu w latach 2015–2019. Zmieniliśmy prawo i Inspekcja Ochrony Środowiska może w każdej chwili interweniować. Ważne jest to, że wojewódzki inspektor ochrony środowiska w 2014 r. stwierdzał nieprawidłowości. Przypomnę państwu, że organem ochrony środowiska, zgodnie z ustawą o odpadach i zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, jest starosta, a następnie marszałek województwa. Był spór prawny pomiędzy miastem a marszał-

kiem. Samorządy się spierały, kto jest w tym zakresie kompetentny co do uprzątnięcia odpadów, które zostały porzucone.

Przypomnę, że latach 2011–2015 nie było zabezpieczenia roszczeń, nie było zabezpieczenia pod względem monitoringu wizyjnego, nie było również systemu SENT, a orzecznictwo oraz Kodeks karny skłaniały do tego, że rozregulowano system gospodarki odpadowej w taki sposób, że mieliśmy do czynienia z tak naprawdę z niekontrolowanym napływem, porzucaniem czy też prowadzeniem fikcyjnej działalności gospodarczej.

Sprawa z Zielonej Góry dotyczy również sprawy związanej z ewentualnym praniem środków finansowych tzw. praniem brudnych pieniędzy, rozszczelnienia systemu VAT i działaniem zorganizowanych grup przestępczych, które miały możliwość porzucania bez żadnej kontroli. Kontrole zostały dopiero wprowadzone po 2016 r.

Tak jak wspomniałem na początku, strona samorządowa zgodnie z art. 26a ustawy o odpadach jest zobowiązana do tego, aby uprzątnąć odpady, które zalegają i takie były również decyzje sądów administracyjnych. Przypomnę, że na ten cel mogą być przeznaczone środki finansowe zarówno ze strony starostwa, w tym wypadku miasta, jak i województwa lubuskiego, które dysponuje i dysponowało środkami przez wiele lat na to, żeby te odpady zostały sprzątnięte. Przypomnę, że obowiązek w zakresie pilnowania tego typu miejsc spoczywa na organach, które wydawały decyzje z możliwością gromadzenia w gospodarce odpadowej.

Jeżeli chodzi o dalsze działania, oczywiście to był problem, który narastał przez wiele lat i dzisiaj część tych miejsc wskazywanych jako nowe porzucenia nie są nowymi porzuceniami tylko są manipulacją medialną w celu przedstawienia jakoby w tej chwili pojawiały się w takiej dużej liczbie miejsca nowe, jak to wiele lat temu. Przypomnę, że jeżeli nie było tak naprawdę żadnych mechanizmów kontrolnych i nie było żadnych mechanizmów zabezpieczających, porzucenia stawały się czymś nagminnym i byliśmy świadkami w 2018 r., jak zaniedbania wieloletnie stanu prawnego skutkowały liczbą pożarów, które tak naprawdę w tej chwili już są czymś… to znaczy, teraz spadek jest zauważalny, ale stan prawny zgodnie z wydawanymi decyzjami jest na chwilę podejmowania tego typu decyzji przez organy samorządowe. Trzeba zaznaczyć, że 2013 r. pan minister Serafin zwrócił się do ministra środowiska w celu zmiany rozporządzenia związanego z oddziaływaniem na środowisko.

Chciałbym państwa i Komisję uświadomić, że od 2013 r. rząd Rzeczypospolitej Polskiej stwierdził, że odpady nie są oddziałujące na środowisko i nie mają negatywnego wpływu. Parkingi były, a odpady nie były. To spowodowało, że tak naprawdę brak było mechanizmów kontrolnych w trybie administracyjnym oraz polityki karnej. Brak realnych instrumentów walki z przestępcami środowiskowymi przynosi negatywne skutki do dzisiaj.

Sytuacja z Płocka wymagała momentalnego przecięcia dezinformacji, która by się pojawiała, więc przypomnę, że od kwietnia 2022 r. leży wniosek u pana marszałka województwa mazowieckiego w celu wstrzymania działalności podmiotu, na który wyraził zgodę starosta w 2014 r., na możliwość funkcjonowania. Inspekcja Ochrony Środowiska nałożyła 9 kar, w tym wydała decyzję o natychmiastowym wstrzymaniu prowadzenia działalności. Akcja gaśnicza była przeprowadzona natychmiastowo. To był bardziej charakter incydentalny. Oczywiście wszystkie informacje są dostępne i jeżeli będzie taka potrzeba, to je udostępnimy.

Wracając do Zielonej Góry… Niestety, ponieważ cały czas jesteśmy bombardowani różnymi nieprawdziwymi informacjami, chciałbym przeciąć jakiekolwiek insynuowanie, a właściwie wyprostować pewną rzecz, bo już nie chcę wchodzić w uwagi ad personam, choć dziwi mnie stan wiedzy niektórych polityków, szczególnie z opozycji, którzy nie odróżniają prywatnych aplikacji zanieczyszczenia powietrza, czy też nie odróżniają zwykłej tablicy od uznanej za najlepszą weryfikację stanu zanieczyszczenia powietrza. Jeżeli polscy eksperci was nie przekonują, to może przekona was Komisja Europejska. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska posiada najlepszą aparaturę uznaną przez Komisję Europejską jako tą, która najlepiej weryfikuje stan zanieczyszczenia powietrza.

W Zielonej Górze znajdują się dwie tego typu aparatury. One non stop to monitorują. To jest stały monitoring środowiska, który prowadzimy. Do tego na miejsce zostały

skierowane jednostki, o których na pewno opowie pan generał, czyli Straż Pożarna. Do tego oczywiście dodatkowo analiza tzw. chmury z Inspekcji Ochrony Środowiska, która w żaden sposób nie wykazywała przekroczeń. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na fakt, że aparatura nigdy nie była wyłączona. Chciałbym to zdementować. To jest coś, co jest naprawdę krzywdzące.

Mam jedną prośbę do państwa na tej sali. Rozumiem spór polityczny, rozumiem okres przedwyborczy, ale ludzie, którzy pracują w Inspekcji Ochrony Środowiska, pracują tam po 20 lat. Są wybitnymi ekspertami docenionymi przez Komisję Europejską. Kiedy państwo atakują byłych funkcjonariuszy Policji, Straż Pożarną, inspektorów ochrony środowiska, którzy zarywali noce, a nie tak jak wy, poszli sobie na 5 minut do telewizji i dezinformowali, jak niektórzy na tej sali, to naprawdę zajmijcie się może atakiem bardziej na polityków, bo ja chętnie się z wami będę na argumenty wymieniał, ale zostawcie pracowników inspekcji, strażaków i pozostałych urzędników w spokoju, bo to jest po prostu coś, co jest absolutnie skandaliczne. Podważanie wyników badań najlepszej aparatury w Europie, uznanej przez Komisję Europejską, wymyślanie różnych innych współczynników jest czymś, co naprawdę nie przystoi ludziom, którzy zasiadają w parlamencie.

Jeżeli mają państwo oczywiście pytania co do decyzji pana Ireneusza Plechana z 2012 r. członka Platformy Obywatelskiej, czy też decyzji marszałek województwa, która jest obecna na sali lub też kwestii dezinformacji, którą uprawiała pani marszałek, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji. Dysponujemy danymi, dokumentami. Jeżeli pani marszałek dysponuje lepszymi dokumentami, to oczywiście chętnie się z nimi zapoznamy, ale prosiłbym, abyśmy na tej sali nie rozmawiali o fikcyjnej rzeczywistości czy też fake newsach, a rozmawiali czysto na dokumentach, które jesteśmy państwu w stanie cały czas przedstawić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Proszę w tej chwili pana generała brygadiera Andrzeja Bartkowiaka, komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej Andrzej Bartkowiak:

Szanowna pani przewodnicząca, panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, 22 lipca 2023 r. o godzinie 15.29 w Zielonej Górze (województwo lubuskie) zgłoszono pożar pod adresem Przylep ul. Zakładowa 4. Pożarem objęta była hala magazynowa o wymiarze 16 m na 72 m i wysokości 7 m. Do budynku przylegały inne obiekty. Przy działaniach w kulminacyjnym momencie zaangażowane były 83 pojazdy i ponad 200 strażaków. Na dzień 26 lipca łącznie w działaniach udział brało 118 pojazdów i 342 ratowników. Działania gaśnicze zostały zakończone o godzinie 21.13 w dniu 23 lipca 2023 r.

Do działań ratowniczych na miejsce zostało zadysponowane cztery grupy specjalistyczne chemiczne. Tu od razu państwu wspomnę, że jeśli chodzi o nasze grupy ratownictwa chemicznego i biologicznego to, jak pan minister powiedział, są one oceniane bardzo wysoko i w Europie, i na świecie. Jesteśmy wymieniani jako przykład organizacji takich grup.

Do miejsca zdarzenia została zadysponowana grupa chemiczna z Zielonej Góry. Działania skierowane na zminimalizowanie efektu wycieków powstającej mieszaniny środków gaśniczych i produktów składowanych w hali. Następnie grupa chemiczna z Gorzowa Wielkopolskiego realizowała pomiary w kilkudziesięciu punkach wokół budynku. Powstało 26 raportów, które są dostępne. Pomiary były prowadzone w dwóch odległościach: 50 m i 200 m na wysokości od 0 m do 2 m. Nie odnotowano wskazań poza potwierdzeniem występowania rozpuszczalników i farb.

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 6 z Poznania podjęła działania analityczne realizowane w ośmiu punktach w promieniu do 10 km w linii prostej od płonącego budynku. W tym obszarze nie odnotowano stężeń substancji niebezpiecznych, będących w bibliotekach urządzeń w ilościach wywołujących sygnał alarmowy, co nie generowało raportów zagrożenia.

Czwartą grupą była grupa chemiczna z Kędzierzyna-Koźla, która też prowadziła badania do 5 km i na miejscu zdarzenia. Tu w jednym przypadku, w odległości około 300 m od miejsca pożaru, wystąpiło przekroczenie punktowe w jednym miejscu. Po przestawieniu urządzenia o kilka metrów nie wykazano już następnych zmian.

Urządzenia cały czas były włączone, realizowano pomiary na różnych wysokościach. W dalszym toku działań Państwowa Straż Pożarna realizowała też cykliczny monitoring powietrza przy pomocy urządzeń na terenie zakładu. Grupa chemiczna z Kędzierzyna-Koźla na pożarzysku prowadziła cały czas zdalną detekcję celem realizacji ciągłego pomiaru atmosfery. Zdarzenie miało miejsca w strefie przemysłowej…

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

To nie ten raport…

Komendant główny PSP Andrzej Bartkowiak:

Proszę pani, mówię o grupie chemicznej z Kędzierzyna-Koźla.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o nieprzeszkadzanie. Grupa chemiczna z Kędzierzyna-Koźla, szanowna pani marszałek.

Komendant główny PSP Andrzej Bartkowiak:

Zdarzenie miało miejsce… to przekroczenie, o którym mówiłem, miało miejsce w strefie przemysłowej. W żaden sposób nie było zagrożone życie ani zdrowie mieszkańców Przylepu ani też Zielonej Góry, ponieważ wiatr i róża wiatrów przebiegały w sposób bezpieczny dla Przylepu i dla mieszkańców.

W związku z powyższym dowódca akcji łącznie z wojewodą nie podjął decyzji o ewakuacji. Oczywiście od razu próbuję się odnieść do tego, że słowo „ewakuacja” padło na zarządzaniu kryzysowym, ponieważ to jest norma, że wszyscy dowódcy świadomi i specjaliści muszą się do takiej ewakuacji przygotować. Decyzję o ewakuacji ponad 13 tys. osób trzeba zawsze realizować w sposób profesjonalny i przemyślany po przynajmniej pierwszych odczytach urządzeń analitycznych.

Jeżeli państwo chcieliby mieć dostęp do naszych wyników badań, a mamy 37 raportów z pomiarów, wszystkie one są dostępne i w każdej chwili możemy je udostępnić.

Dziękuję, jestem w gotowości do odpowiedzi na państwa pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Z całą pewnością będą pytania.

W tej chwili oddam głos stronie samorządowej. Bardzo proszę, pani marszałek Elżbieta Polak.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w latach 2017–2022 w Polsce mieliśmy 754 pożary odpadów. Jest to informacja z bardzo aktualnego raportu Najwyższej Izby Kontroli, z maja tego roku. Mieliśmy nasz również lubuski pożar 22 lipca, w sobotę. Uczestniczyłam w trzech sztabach kryzysowych i nie mogłam uwierzyć, jak wmawia się nam, że spalona trucizna nie zagraża zdrowiu i życiu. Kto za to odpowiada, nie będę się dzisiaj tym zajmować. Ustali to prokurator. Zawiadomiłam prokuratora w związku z podejrzeniem narażenia zdrowia i życia mieszkańców przez wojewodę lubuskiego i przez prezydenta miasta. Prokurator wszczął postępowanie. Ponieważ padły tu już dzisiaj oskarżenia, które przedstawił pan minister Ozdoba co do odpowiedzialności i podejmowania decyzji, mam dokumenty i będę się opierać wyłącznie na dokumentach.

Naczelny Sąd Administracyjny w marcu 2020 r. jednoznacznie wskazuje prezydenta Zielonej Góry jako odpowiedzialnego za niezwłoczne usunięcie odpadów. Mamy również dokument, który zawiera wykaz odpadów toksycznych, rakotwórczych, znajdujących się w tym składowisku, np. metylobenzen, ołów, toluen, ksylen. Jest też publiczna ocena dostępna w Internecie, w mediach, sporządzona na zlecenie prezydenta miasta, która dotyczy zdeponowanych odpadów w tym składowisku w Przylepie. Została sporządzona przez biegłego dr Mateusza Suskę, który szczegółowo opisuje, co się tam znajduje i jaki to może mieć wpływ na skażenie środowiska, np. „brak zabezpieczeń w postaci wanien

obciekowych i strefy przeciwpożarowej na analizowanym terenie powoduje bezpośrednie narażenie na skażenie środowiska, zdrowia i życia".

Dlatego zarząd województwa lubuskiego podjął decyzję zlecenia w specjalistycznym laboratorium niezależnym w Poznaniu badania w zakresie oddziaływania tej trucizny na środowisko oraz w zakresie również długoletnich konsekwencji na nasze życie w tym środowisku. Wczoraj pracownicy laboratorium przeprowadzili wizję. Jeszcze nie ma wyników badań wody i gruntu, ale już widać – bo nie trzeba być specjalistą, wystarczy zdrowy rozsądek, żeby zobaczyć – skażenie środowiska i taki jest protokół. Mam tu kilkadziesiąt zdjęć z tej wizji. Zdjęcia i protokół pracowników laboratorium potwierdzają, że doszło do skażenia środowiska i stawów wód, które znajdują się przy pogorzelisku.

W tym samym czasie obserwujemy, widzimy medialne oświadczenia wojewody, minister Moskwy, ministra Ozdoby, że nie ma zagrożenia, a wyniki badań są dobre. To są te oświadczenia funkcjonariuszy rządu. Dlatego poprosiliśmy specjalistów hydrobiologów o ocenę tych badań, które zostały opublikowane przez prezydenta miasta, ponieważ od wojewody ani od ministrów właściwych nie uzyskaliśmy żadnych wyników badań. Specjaliści i eksperci hydrobiolodzy stwierdzili, że nie pokazano w tych wynikach toksyczności i zawartości metali ciężkich. Te badania nie dotyczyły tego, co się znajduje, co może się znajdować również w tych wodach po pożarze. Skierowałam pisemne pytania do premiera, do rządu, do właściwych ministrów. Ale, proszę…

Ja zaraz kończę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

W tej chwili mówi pani marszałek. Państwo będziecie mogli zabrać głos później. Proszę o nieprzerywanie.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Na pewno zmieszczę się w czasie.

Po pierwsze, czy miejsce po pożarze zostało zabezpieczone? I kto za to odpowiada? Czy miasto Zielona Góra otrzyma obiecane na ten cel środki? Proszę udostępnić wyniki badań specjalistycznych dla opinii publicznej…

Proszę mi nie przeszkadzać.

Gdzie poszła chmura z pożaru? Na jaki teren ta chmura z pożaru spadła? Czy została wyznaczona strefa buforowa?

Wnioskuję o pilne powołanie zespołu na czele z toksykologiem krajowym dr Markiem Wiśniewskim, w skład którego wejdą: chemicy, toksykolodzy środowiska, toksykolodzy kliniczni. Taka jest opinia ekspertów. W okolicy pracują ludzie. Pracują tam w zakładach pracy tuż obok pogorzeliska. W jednym zakładzie nawet 300 osób. Pracują ludzie, którzy nie mają żadnego zabezpieczenia, bo władza w Polsce mówi, że nie ma zagrożenia.

Wnioskuję do ministra zdrowia o udzielenie odpowiedzi, co należy zrobić w środowisku pracy w związku z zagrożeniem czynnikami rakotwórczymi, mutagennymi. Wiem, że powinny być prowadzone rejestry i należy monitorować ludzi.

Padły zarzuty w stosunku do marszałka. Proszę państwa, urząd marszałkowski, marszałek został skontrolowany w 2022 r. bardzo szczegółowo w zakresie nadzoru nad takimi składowiskami. Nikt nie wydał nawet zaleceń pokontrolnych, stwierdzono w protokole: Marszałek prawidłowo realizował zadania w zakresie nadzoru nad miejscami gromadzenia odpadów. Zarząd województwa uruchomił środki na pomoc dla strażaków na wykonanie badań specjalistycznych i na wykonanie ekspertyz. Gdy te badania będziemy już mieli gotowe, zabezpieczamy środki finansowe na program profilaktyczny dedykowany mieszkańcom skażonego obszaru. Mamy prawo do prawdy. W sobotę płonął Przylep, dzisiaj płonie Nowe Miszewo. Gdzie jest rząd? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Poproszę o głos pana prezydenta miasta Zielona Góra, pana Janusza Kubickiego. Również poproszę o wystąpienie 5-minutowe.

Prezydent miasta Zielona Góra Janusz Kubicki:

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich państwa. Przysłuchuję się temu, co się już zaczęło, i jestem troszkę zażenowany. Chciałby zacząć od podziękowań dla Policji, Straży Pożarnej, wszystkich służb zaangażowanych, chylę się państwu w pas, bo to państwo stanęliście na wysokości zadania.

Nikt nigdy nie powiedział, że się nic nie stało. Wszyscy wiemy dokładnie, że wydarzyło się coś, co nie powinno mieć miejsca. Wydarzyła się katastrofa. Nigdy nikt nie powiedział, że jest bezpiecznie. Jeżeli rozważaliśmy ewakuację mieszkańców, to uważaliśmy, że jest bezpiecznie? Myślę, że ta kłótnia polityczna nie powinna mieć miejsca. Byłbym dumny, gdybyśmy dzisiaj tutaj znaleźli sposób rozwiązania tego problemu, a nie próby przerzucania się odpowiedzialnością, kto winien, a kto nie. Wiem, że w Polsce wszyscy są bez winy i pierwszy, kto bez winy, niech rzuci kamieniem i te kamienie leżą. Ja czuję się winny. Przepraszam mieszkańców, bo uważam, że też powinniśmy o nich pomyśleć. Nie byłem na tyle skuteczny, żeby usunąć to składowisko. Nie jestem w stanie zrozumieć tych wszystkich kłamstw, które się pojawiają w przestrzeni publicznej. Byłem na tych sztabach i też w nich uczestniczyłem.

Naprawdę, uwierzcie mi państwo, dziś mieszkańcy oczekują od nas jednego, żebyśmy wszyscy razem stanęli na wysokości zadania. Ich nie interesuje, czy to wysypisko stworzyła Platforma, czy PiS. Ich interesuje to, żeby wreszcie mogli poczuć się bezpiecznie. Mają dziesiątki pytań, czasami absurdalnych, ale jeżeli będziemy mówić, że nasze badania, naszych specjalistów są nic nie warte, to jak my mamy tych mieszkańców uspokoić. Jak mamy im cokolwiek powiedzieć? Jak usłyszę jeszcze raz, że straż nie miała sprzętu… no to jak – nie wstyd nam? Powinniśmy się wszyscy wstydzić za coś takiego.

Źle się czuję z taką sytuacją i nie po to przyjechałem tutaj, żeby słuchać tego przerzucania zarzutów i kłótni. Takich wysypisk jak moje są setki w Polsce. Zacznijcie państwo pracować wspólnie razem ręka w rękę nad rozwiązaniem tego problemu, żebyśmy nie zostawali w łańcuchu pokarmowym na końcu, my – samorządowcy.

Pani marszałek, trzy razy mogła pani tę sprawę rozwiązać. Miała pani trzy możliwości. Nie zrobiła pani nic. Mam gorącą prośbę do pani. Jak pani nie chce nic zrobić, to niech chociaż pani nie przeszkadza.

Zostałem nazwany PiS-owcem. Wiecie państwo dlaczego? Bo poprosiłem marszałka, poprosiłem wojewodę, poprosiłem wszystkich o pomoc. Czy to, że rozmawiam z ministrem, oznacza, że jestem PiS-owcem? Naprawdę mieszkańcy nie chcą tych wszystkich kłótni. Chcą rozwiązania tego problemu. Nad tym powinniśmy się zastanowić.

Teraz jest strefa zero, w której jest niebezpiecznie. Doszło do zatrucia. Wejdźcie państwo na profil, ja o tym oficjalnie pisałem. W czasie akcji gaśniczej strażacy przecież gasili. Wiadomo, że woda pogaśnicza jest wodą zatrutą. Ten zakład to jest zakład wybudowany za socjalizmu. Ma własną kanalizację deszczową. To nie są stawy. To były zbiorniki, do których była odprowadzana woda deszczowa. Jak upadł socjalizm, ktoś sobie tam zrobił staw. On nie jest uwzględniony w żadnych planach, w żadnych zezwoleniach, w niczym. Zaczęła wybijać tam w tych stawach woda. Pierwsze, co zrobiliśmy, to zaprzestaliśmy akcji gaśniczej, aby to zminimalizować. Zostało to zaczopowane, czyli zablokowana możliwość przedostawania się wody. Pamiętajmy, że na żadnych planach tego nie ma i nikt tych planów nie ma, bo to jest prywatna własność. My nie uciekamy od tego, nie mówimy, że się nic nie stało. Nie mówimy też, że nie zostały przekroczone normy zagrażające zdrowiu i życiu, ale to nie znaczy, że tam się palił „cynamon i cukier". Zejdźmy na ziemię.

Mam gorącą prośbę. Pomóżcie nam, samorządowcom. Ja jestem już w tej sytuacji, ale inni będą za chwilę. Przyznam się szczerzę, że jestem zmęczony tym, co wyprawiają politycy. Pozwolę sobie zacytować, co napisał na Facebooku jeden z mieszkańców, który jest w bliskim otoczeniu pani poseł. Zaraz państwo pewnie też będziecie wiedzieli, o kogo chodzi: „W obliczu Przylepu i głębokiego współczucia dla okolicznych mieszkańców przerażam sama siebie – cieszę się". Rozumiecie państwo? Cieszę się. A potem usłyszę, że rzygałam jak kot. Może rzygałam, jak kot się cieszyłam? Nie wstyd? Przepraszam za emocje, ale taka jest prawda.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Może pan powiedzieć, dlaczego nie zlikwidował tego wysypiska?

Prezydent miasta Zielona Góra Janusz Kubicki:

Dlaczego nie zlikwidowałem tego wysypiska? Pani marszałek, spór kompetencyjny dotyczył tego, że państwo jako posłowie zmieniliście ustawę. Jeżeli jest powyżej 3 tys. ton odpowiada za wysypisko nie samorząd niższego szczebla, tylko marszałek. W 2019 r. zwróciłem się do pani i przekazałem tę sytuację. Pani odwołała się od tego do Naczelnego Sądu Administracyjnego i powiedziała, że…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój. Pan prezydent w tej chwili przemawia, a państwo prowadzicie dyskusje. Bardzo proszę o spokój.

Prezydent miasta Zielona Góra Janusz Kubicki:

Pani marszałek nie chciała mieć nic wspólnego z tym wysypiskiem. Odrzuciła to. Poszła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, choć mogła zająć tym wysypiskiem. W związku z tym Naczelny Sąd Administracyjny określił tylko, kto ma kompetencje do wydania decyzji. Ja taką decyzję wydałem. Rozumiem, że nie usunąłem tego w 2020 r. A pamiętacie państwo, co się wydarzyło w 2020 r., czy już nikt nie pamięta? Nie wychodziliśmy z domu, bo wyszedł COVID-19. Zamknęliśmy wszystko i wszystkich. To był rok 2020. Tak, walczyłem o to, żeby były maseczki dla mieszkańców. Walczyłem o to, żeby powstał szpital polowy, żeby nikt nie umarł, bo to był ten moment.

Zaraz będę zbliżał się do końca.

Proszę państwa, zabrakło nam 2 miesięcy, bo nasz wniosek leży, rozmawialiśmy z panią minister Moskwą na ten temat. Dopiero na nasz wniosek zmieniły się również przepisy związane z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej po to, żebyśmy wreszcie ruszyli z tym programem. Mamy promesę, bo żeby złożyć wniosek, musieliśmy mieć promesę w BGK na 30 mln zł i taką posiadamy na kredyt. Chcieliśmy to zrobić. Nie uciekaliśmy od odpowiedzialności. Ja wiem, że nikt z państwa nie zauważył, że wojna była po drodze itd., czyli tysiące różnych problemów. Tylko też pamiętajcie państwo o jednym jako posłowie. Uderzcie się w pierś. Jak państwo sądzicie, czy ja mam specjalistów, którzy się znają na utylizacji tego typu rzeczy? My się tego wszyscy uczymy. My w samorządach potrafimy budować szkoły, zarządzać przedszkolami czy drogami, ale nie na utylizacji takich wysypisk, o których tak naprawdę niewiele wiemy, i nie chcę wracać do historii, jak to się stało, że zostałem właścicielem tego wszystkiego.

Dlatego mam gorącą prośbę do państwa. Nie przerzucajmy się dzisiaj odpowiedzialnością, bo mieszkańców to nie interesuje. Wyniki są publikowane, ja publikuję je cały czas. Mogę też wszystkich przeprosić, że w sobotę, niedzielę i poniedziałek to my walczyliśmy o worki z piaskiem po to, żeby jak najmniejsze skażenie środowiska było, a nie szykowaliśmy doniesień do prokuratury, czy szukaliśmy wszystkich dokumentów z tym związanych. Wszyscy jak jeden mąż walczyliśmy o to, żeby była jak najmniejsza szkoda. Jest w tej chwili czas, kiedy próbujemy to zrobić.

Ja poprosiłem panią marszałek o pomoc. Może pani opowie wszystkim, co mi pani odpowiedziała. Niech pani powie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

No, nie. Panie prezydencie…

Prezydent miasta Zielona Góra Janusz Kubicki:

Pani powiedziała jedno: niech pan sobie idzie do rządu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

…to nie jest miejsce na takie przepychanki. Panie prezydencie, bardzo proszę. Rozumiem, że zakończył pan swoją wypowiedź.

Prezydent miasta Zielona Góra Janusz Kubicki:

Zbliżam się do końca. Dlatego chciałbym i proszę państwa o jedną rzecz. Wznieśmy się dzisiaj ponad podziały, bo problem śmieci to nie jest problem tylko tego rządu. To jest problem wielu innych rządów. Wiem, że za chwilę usłyszę, że gdyby było KPO, to już by

tych śmieci pewnie nie było itd., itd. Teraz tylko uderzcie się państwo w pierś. Czy wszyscy jesteście za tym, żeby KPO było odblokowane? Czy część z państwa uważa jednak, że niech KPO będzie odblokowane dopiero po wyborach? Wiecie państwo, gdzie mieszkańcy mają ten spór? Mają go w tej chwili za płotem, bo to im wywaliło w twarz. Zatem proszę państwa o jedno – przestańmy się sprzeczać, kłócić. Szukajmy rozwiązań. Ja mam w tej chwili największy problem, ale za chwilę będą kolejni. Jeżeli nie znajdziemy systemowych rozwiązań, to nikt sobie z tym wszystkim nie poradzi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Proszę o to, żebyśmy szanowali swój czas, wówczas każda reakcja będzie wywoływała konkretną reakcję. Nie spotkaliśmy się po to, aby rozstrzygnąć spór kompetencyjny. Niestety takie spory w Polsce mają miejsce. Samorządy są pozostawione bardzo często same sobie.

Chciałabym, żebyśmy wrócili do tego, od czego zaczęliśmy, czyli bardzo merytoryczne podejście do tego zagadnienia. Oddam głos panu ministrowi.

Panie ministrze, raport Najwyższej Izby Kontroli z 14 marca o zapobieganiu pożarom miejsc zgromadzenia odpadów nie zostawia suchej nitki na służbach, które zajmują się monitorowaniem. Pokazuje, że ustawa z 2018 r. jednak nie zabezpiecza interesów mieszkańców. W związku z tym rozumiem, że na konkluzje i wnioski przyjdzie czas, ale spotkaliśmy się po to, aby merytorycznie porozmawiać o problemie, a nie wymieniać się politycznymi pyskówkami. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo dziękuję. Ten raport dotyczy między innymi czasów i właściwie stanu prawnego uchwalonego w latach 2008–2015. Ale chciałbym rozstrzygnąć i bardzo podziękować panu prezydentowi, ponieważ w żadnym stopniu, nikogo, przynajmniej poza pewnym jednym środowiskiem, a szczególnie jedną osobą, nie interesowało to, jakie ma barwy polityczne. Pan prezydent współpracował cały czas, ratując sytuację. To była doskonała praca służb, za co jeszcze raz bardzo dziękuję.

Przypomnimy, że decyzja NSA dotyczy stanu prawnego przed 2019 r. Przypomnę, że zgodnie z art. 47 ust. 5 ustawy o odpadach „posiadacz odpadów, któremu cofnięto zezwolenie, jest obowiązany do usunięcia odpadów i negatywnych skutków w środowisku lub szkód w środowisku w rozumieniu ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie w ramach prowadzonej działalności objętej tym zezwoleniem". To koreluje z art. 41. W tym artykule możemy przeczytać zakres przedmiotowy zezwolenia na zbieranie odpadów i zezwolenie na przetwarzanie odpadów oraz organy właściwe do ich wydawania. Ten artykuł w pkt 3 precyzuje, że jeżeli jest to masa powyżej 3 tys. ton w ciągu roku, to właściwy nie jest starosta, a marszałek województwa, w tym wypadku lubuskiego – pani marszałek Polak.

Poza tym przypomnę, że art. 26a ustawy o odpadach precyzuje, że refinansowanie w ramach sprzątnięcia może być również pochodzące ze źródeł województwa lubuskiego, które zamiast zająć się działaniem na miejscu, dezinformowało opinię publiczną. Żaden z posłów, ani wojewoda, ani pani minister, ani ja, nikt nie zajmował się kwestiami politycznymi na miejscu, tylko zajmowaliśmy się działaniami zmierzającymi do tego, aby wyjaśnić tę sprawę i najpierw przeprowadzić skutecznie akcję ratowniczą, a jeżeli będzie taka konieczność, podjąć decyzję związaną z bezpieczeństwem mieszkańców. Naprawdę przepisy są precyzyjne.

Mówmy o merytoryce, a to, co w tej chwili się dzieje, ten festiwal również z informacją, która się pojawia, że jest kolejne składowisko. Szanowni państwo, tak, składowisko. Starosta wydaje decyzję, organem właściwym jest marszałek i u marszałka leży decyzja o cofnięciu – 9 kar na ten podmiot. Czyja to jest wina w tej chwili? Jeżeli na tej sali pół roku temu, ba, 2 tygodnie temu zadałbym pytanie, czy zabrać kompetencje starostom i marszałkom, to byście państwo zrobili jeden wielki wrzask, że konstytucja i że nie wolno zabierać w żaden sposób kompetencji organom samorządowym.

Przypomnę, że kompetencje w zakresie ochrony środowiska, w zakresie wydawania decyzji leżą po stronie starosty i po stronie marszałka. My jako Inspekcja Ochrony Śro-

dowiska, jako państwo działamy dzisiaj zupełnie już w innym trybie, ale stan prawny wydawania decyzji, rozregulowanie systemu, pozwolenie na to, żeby jechało tu absolutnie wszystko i dzisiejsza dezinformacja dotycząca ataku na przemysł, nieodróżnianie w ogóle pojęć związanych z transgranicznością przemieszczania tak naprawdę surowców, tworzenie jakich dziwnych wizji, że państwo jest bezbronne w walce z mafiami odpadowymi, jest czymś, co jest daleko idącą propagandą. Jak na razie widzę tylko jeden gabinet polityczny, bo ma dwóch członków gabinetu politycznego w areszcie, w związku między innymi z zawiadomieniem Departamentu Zwalczania Przestępczości, Włodzimierza K. i Rafała…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, nich pan sekundę poczeka. Nie chciałbym, abyśmy wchodzili, sam pan prosił, w politykę. Jak rozstrzygnąć ten problem na przyszłość – rozmawiajmy o tym, a nie wchodźmy w politykę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proszę państwa, zgodnie z ustaleniami w tej chwili strona społeczna. Mam zapisane dwie osoby: pan Karol Wójcik, Izba Branży Komunalnej, oraz pan Piotr Suwalski, PLSP. Jeszcze, jak jestem przy głosie, chciałbym powiedzieć, że 9 posłów zapisało się w tej chwili do głosu. Są to: pani Anita Kucharska-Dziedzic, pan Waldemar Sługocki, pani Daria Gosek-Popiołek, pan Konrad Frysztak, pani Gabriela Lenartowicz, pani Urszula Zielińska, pani Anna Paluch, pani Anita Sowińska oraz pan Przemysław Koperski.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pierwsza osoba zgłoszona.

Przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej Karol Wójcik:

Dzień dobry. Karol Wójcik, przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej.

Szanowni państwo, chciałbym w zasadzie w kilku zdaniach wypowiedzieć się w imieniu tych przedsiębiorców, których ja reprezentuję w izbie. Myślę, że mogę mówić szerzej także o przedsiębiorcach zajmujących się branżą komunalną, przede wszystkim odpadami, odbiorem odpadów i zagospodarowaniem odpadów komunalnych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam, na chwilę panu przerwę.

Mam taką prośbę. Ponieważ widzę, że zgłaszają się również osoby ze strony społecznej, mam prośbę. Jeżeli państwo chcą zabrać głos, to bardzo bym prosił, abyście podeszli do stołu i tutaj po prostu zgłosili swoje nazwisko, bo nie znamy państwa. Jak pan będzie mówił, to ktoś, kto chciałby jeszcze zabrać głos, niech podejdzie do stołu do pana przewodniczącego Kalety i zgłosi swoje nazwisko do wystąpienia.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Programowej IBK Karol Wójcik:

Szanowni państwo, jesteśmy przedsiębiorcami działającymi od niemal 30 lat na rynku. Często powstawały małe rodzinne przedsiębiorstwa na początku lat 90. Dziś są to firmy małe, średnie, obsługujące gminy, które posiadają instalacje do przetwarzania odpadów, budujące ten rynek gospodarki odpadami w Polsce.

Gdybyśmy dzisiaj na chwilę zapomnieli o problemie z ostatniego weekendu i o temacie Zielonej Góry, to być może na tej Komisji rozmawialibyśmy o problemach związanych z poziomami recyklingu, które musimy osiągnąć do 2025 r., by uniknąć kar w gospodarce odpadami komunalnymi. Rozmawialibyśmy o tym, czy mamy odpowiednią infrastrukturę. Czasem spieramy się, czy potrzebne są instalacje do termicznego przekształcania odpadów, czy są niepotrzebne, jakiego typu instalacji potrzebujemy i gdzie.

Przyszedłem tu dlatego, że obserwując medialną część tego, co dzieje się od kilku dni, my, działający w branży przedsiębiorców, łapiemy się za głowę i zastanawiamy, jak mamy w tym klimacie budować gospodarkę odpadami. Jak mamy budować potrzebne Polsce instalacje do przetwarzania odpadów, skoro wszyscy jesteśmy traktowani jako

tzw. mafia śmieciowa? Otóż my jesteśmy zwolennikami tego, by przestępców łapać i rozwijać Inspekcję Ochrony Środowiska. To, co się dzieje w tym zakresie, należy pochwalić.

Natomiast bardzo apelujemy o poziom tej debaty i o taki przekaz medialny, byśmy byli w stanie realizować zadania, które my chcemy realizować w Polsce jako przedsiębiorcy. Za chwilę to nie środki finansowe na budowę tej czy innej instalacji bardzo potrzebnej (np. biogazowni) będą problemem w Polsce, a możliwość w ogóle jej lokalizacji na terenie kraju. Społeczeństwo widząc taki przekaz medialny, mówi tak: my chcemy gospodarki odpadami jak najbardziej, my wiemy o tym, że trzeba działać, tylko nie u nas. I nie ma gdzie. Całe szczęście, że wreszcie idziemy po rozum do głowy, jeśli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego w Polsce. Wreszcie jest szansa na uporządkowanie polityki planistycznej, by były miejsca do lokalizowania instalacji do przetwarzania odpadów. Dziś przez to, że Polska w 75% nie jest pokryta planami zagospodarowania przestrzennego, zabudowa mieszkaniowa wdziera się w tereny rdzennie przemysłowe, my nie mamy często gdzie budować, wznosić tych zakładów potrzebnych, służebnych wobec społeczeństwa.

Moja serdeczna prośba. Koncentrujmy się na tych, którzy działają nielegalnie. Gwarantuję państwu, że ci przestępcy nie są wpisani w BDO, w Bazie Danych Odpadowych. Oni nie mają kontroli stałych wojewódzkiego inspektora. Oni nie działają w oparciu o ten szereg obostrzeń, które po 2018 r. były wprowadzone. Ich tam wcale nie ma. Tych należy karać i zapobiegać ich działaniu na terenie kraju, bo to jest proceder. Natomiast bardzo prosimy, by w przekazie publicznym uczciwie mówić, bo branża – tu chyba się zgodzimy – jest potrzebna i rodzimi przedsiębiorcy tej branży są potrzebni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kolejna osoba.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pan Piotr Suwalski PLSP. Proszę o rozwinięcie skrótu.

Przedstawiciel Polski Liberalnej Strajk Przedsiębiorców Piotr Suwalski:

PLSP to jest organizacja – Polska Liberalna Strajk Przedsiębiorców. Podobnie jak kolega zdecydowałem się pofatygować trzysta parę kilometrów. Zajmuję się technologią. Chciałem, podobnie jak inni, pogratulować i podziękować Straży Pożarnej. Miałem przyjemność kilkanaście razy uczestniczyć w akcjach właśnie przy zdarzeniach środowiskowych w rzekach, jeziorach, co jest poparte dokumentacją.

Chciałem zwrócić uwagę panu ministrowi. Padło tu stwierdzenie, że najważniejsze, że wszystkie papiery grają i pracujemy na papierach. Jak kolega wspomniał, zacznijmy pracować na instalacjach. Dlaczego? Dlatego, że wszelkiej maści eksperci, z całym szacunkiem do nich, bardzo szastają ekwilibrystyką słowną i skrótami myślowymi niezrozumiałymi dla ludzi. Totalnie nikt nie doprasza do stołu, do doradztwa ludzi praktyków, którzy fizycznie ramię w ramię nawet ze Strażą Pożarną ratują w nieszczęściach.

Drugi moment, którym z doświadczenia chciałem się podzielić nim. Mianowicie system szkolenia młodzieży i rozmowy w mediach na temat gospodarki odpadami. Tak jak tu kolega wspomniał – „jak odpady, to nie my". Ja zawsze proponuję wtedy porzucić samochody, wyrzucić meble, bo drzew nie wolno ścinać, a inni niech ściągną buty skórzane, bo nie wolno uboju prowadzić itd. To są takie skrajności.

Najgorszym elementem jest to, że każdy z nas jest wytwórcą nawet tych chemicznych odpadów. Kupując dzisiaj ekologiczne samochody elektryczne, tych nieszczęść będzie coraz więcej. Sam mam technologicznie do czynienia z odpadami, które powstają przy produkcji akumulatorów czy produkcji innych przemysłowych dóbr, np. laptopów itd. Dzisiaj nie jest ważne, czy one są niemieckie, czy polskie. One są nasze wszystkie i skupmy się na tym, żebyśmy mieli gdzie te instalacje transparentnie robić. Bo nawet, gdy są zapisy w przestrzennych planach zagospodarowania, gdzie pozwalają na tego typu działalność, to słyszę opinię: wiesz, my i tak przegramy, ale jak dostanę z sądu, że muszę to zrobić, to zrobię, ale 2–3 lata proces inwestycyjny, proces administracyjny trwa. Zatem pracujmy na papierach, ale też zacznijmy na instalacjach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów FORS Adam Małyszko:

Dziękuję bardzo. Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, reprezentuję środowisko, które demontuje pojazdy, które są odpadem niebezpiecznym. Każdy pojazd wycofany z eksploatacji jest to odpad niebezpieczny. Takich pojazdów w skali kraju rocznie jest około 1 mln sztuk, z tego połowa jest leganie demontowana, a druga część jest w szarej strefie. Zagrożenia pożarowe nagłośnione w 2018 r. i teraz powodują, że tak naprawdę zostaliśmy obciążeni, jako przetwórcy tych odpadów, szeregiem obowiązków. Jako uczciwe firmy mamy bardzo ogromne koszty i z tą szarą strefą nie potrafimy konkurować.

Zabezpieczenia roczne, monitoring wspomniany przez pana ministra – te wszystkie działania powodują, że w 2023, 2024 i 2025 r. większość firm, a jest ich prawie ponad tysiąc, straci pozwolenia, ponieważ nie zdoła odnowić tych decyzji, które są wydane sektorowo na 10 lat. One je utracą. Jeżeli my nie udrożnimy systemu recyklingu, systemu przetwarzania, nie ułatwimy przedsiębiorcom, te stawki za zagospodarowanie takiego pogorzeliska będą cztery razy droższe niż jeszcze 5–6 lat temu. Nie stać nas będzie. Bo kto to zapłaci? Zapłaci obywatel. Czy to będzie dotacja ze Skarbu Państwa, czy to będzie gminna, czy to będzie z funduszu, to i tak zapłaci obywatel. Dlaczego jest to tak drogie? Dlatego, że powstają pewne monopole, które nie dopuszczają do rozwoju mniejszych firm, które mogłyby zagospodarować zdecydowanie taniej te odpady i nie byłoby takich porzuconych pozostałości.

Zgadzam się w stu procentach z panem Karolem Wójcikiem, żebyście państwo przeanalizowali, jaki jest skutek takiej debaty dla uczciwie działających firm. Bo tu się pomyli kod odpadu, tam się pomyli coś innego, a kary są ogromne do 1 mln zł i przedsiębiorcy boją się w ogóle w ten sektor inwestować. Boją się, bo jeżeli ojciec chce synowi przekazać instalacje i słyszy, że 4 lata będzie czekał, to zakład na ten okres trzeba zamknąć, żeby wydać nową decyzję.

Trzeba to udrożnić, wówczas będzie taniej zagospodarować to, co dzisiaj jest zmagazynowane, nie składowane. To jest magazynowanie nielegalne. To nie są składowiska. To jest mylone pojęcie medialne. To jest nielegalne magazynowanie odpadów. Jest to sposób wymyślony przez przestępców. I ono będzie coraz droższe, im więcej będzie tych obostrzeń dla leganie działających firm. Przestępcy na tym najwięcej zarobią. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pan Sławomir Kotylak, radny miasta Zielona Góra.

Radny miasta Zielona Góra Sławomir Kotylak:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, z przykrością przysłuchuję się tej dyskusji, ponieważ liczyłem na to, że troska o mieszkańców Zielonej Góry będzie tutaj podstawowym przejawem państwa aktywności, a na razie tylko słyszę przerzucanie się polityczną odpowiedzialnością. Chciałem powiedzieć, myślę w imieniu wszystkich mieszkańców niezależnie od opcji politycznej, którą każdy pewnie z mieszkańców Zielonej Góry ma gdzieś z tyłu głowy, że ubolewam nad tym, co się stało. Uważam, że ten problem mógł być rozwiązany w bardzo prosty sposób. Zabrakło 8 mln zł 6 lat temu i dzisiaj pewnie byśmy tej dyskusji o Zielonej Górze nie prowadzili, a Zielona Góra i jej mieszkańcy żyliby dalej w szczęśliwości. Niestety zapadły takie, a nie inne decyzje. Myślę, że pan prezydent miasta jutro podczas sesji rady miasta wyjaśni, dlaczego wówczas takie, a nie inne decyzje podejmował, nie rozwiązał problemu, w związku z czym stała się tragedia.

Panie ministrze, ja panu nie przeszkadzałem i prosiłbym bardzo o uszanowanie głosu mieszkańców Zielnej Góry i po prostu posłuchanie. Pozwoli pan, ale „ściemę" to ja słyszałem podczas pańskiej konferencji prasowej, kiedy pan siedząc w zamkniętym pomieszczeniu w maseczce gazowej…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę do rzeczy.

Radny miasta Zielona Góra Sławomir Kotylak:

Dlatego bardzo proszę, żeby nie przeszkadzać i dać innym wysłuchać. Ja też tam byłem. Mieszkam od tego miejsca zaledwie 4 km.

Wracając, chciałbym wyrazić głos mieszkańców. Przede wszystkim chciałbym tu usłyszeć od państwa, od strony rządowej, jaka jest w chwili obecnej propozycja pomocy mieszkańcom terenu, który został skażony, i to nie podlega żadnym wątpliwościom, pomimo badań, które państwo przedstawiacie. Mieszkańcy tam mieszkają na co dzień i widzą, co się dzieje w środowisku. Widzą, jakie zmiany zachodzą z godziny na godzinę.

Po drugie, chciałbym usłyszeć tutaj – myślałem, że pan prezydent przedstawi jakiś plan działania na najbliższy okres, ale zakładam, że jutro podczas nadzwyczajnej sesji rady miasta mieszkańcy to od pana prezydenta usłyszą.

Po trzecie, szanowna pani poseł, naprawdę prosiłbym o chwilę skupienia nad tym, co mają do powiedzenia mieszkańcy, bo pani mieszkając setki kilometrów od Zielonej Góry tego problemu, podejrzewam, nie rozumie. W chwili obecnej mieszkańcy oczekują przedstawienia, jakie zagrożenia występują w ich środowisku, aby mogli się po prostu zabezpieczyć, najzwyczajniej w świecie, żeby wiedzieli, co im zagraża. Jeżeli im nic nie zagraża, w co trudno uwierzyć, patrząc na skalę tego, co się dzieje w środowisku: śnięte ryby, potoki które pozmieniały kolor.

W związku z tym bardzo bym prosił o niewprowadzanie dezinformacji, a jednak przejście tej dyskusji tutaj z czysto politycznej na czysto merytoryczną i pragmatyczną dla mieszkańców Zielonej Góry. Państwa słucha, myślę, że bardzo wielu mieszkańców i oczekuje odpowiedzi na najprostsze pytania. Co w najbliższym czasie wydarzy się ze strony rządowej, ze strony wojewody w zakresie pomocy mieszkańcom Zielonej Góry w tragedii, która ich spotkała? Chciałbym przypomnieć, że prowadzenie akcji ratowniczej jest kompetencją wojewody i sztabu zarządzania kryzysowego.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowny panie, umówiliśmy się na 3 minuty.

Radny miasta Zielona Góra Sławomir Kotylak:

Tak, kończę moją krótką wypowiedź apelem mieszkańców Zielonej Gór: odłóżcie spory, weźcie się do roboty i pomóżcie mieszkańcom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Proszę kolejną osobę.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Lista strony społecznej się wyczerpała. Teraz przechodzimy do listy państwa posłów, którzy się zapisali. Jako pierwsza pani Anita Kucharska-Dziedzic.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani poseł, 3 minuty.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, Zielona Góra to dzisiaj jest miejsce katastrofy ekologicznej o rozmiarach nie do oszacowania wieloletnich, bo wysyp nowotworów u mieszkańców Zielonej Góry i okolic dopiero nastąpi. Bankructwa hodowców, rolników i przedsiębiorców też dopiero nastąpią.

Pytając o Zieloną Górę, pytamy także o zaniedbania w kilkuset miejscach w całej Polsce, gdzie składowane są toksyczne odpady. Pytam pana ministra Ozdobę, który uznał dziś, że mam problemy emocjonalne, więc pytam naczelnego psychoterapeutę kraju,

czy poda w końcu miejsca składowania toksycznych odpadów. Czy nadal chroni dane osobowe właścicieli, jak mi napisał w odpowiedzi na interpelację? Czy zrobił już inwentaryzację bomb ekologicznych, czy nadal to robi? W trosce o rzetelność danych nie podał mi nawet przybliżonych szacunków tonażu toksyn w kraju.

Przypominam, że płonie wysypisko koło Płocka i pewnie będą kolejne płonęły wysypiska przez całe wakacje, jak to obserwujemy od kilkunastu lat.

Czy pan minister Wąsik nadal podtrzymuje, że wszystkie bomby ekologiczne są monitorowane? Kto zdecydował o zaprzestaniu monitoringu w Przylepie? W 2018 r. o monitoringu zapewniał pan prezydent, w 2020 r. minister Wąsik. W październiku ubiegłego roku Państwowa Straż Pożarna zaprzeczyła, jakoby jakikolwiek monitoring prowadziła w odpowiedzi na pismo właściciela hali. Klucze do tej hali ma prokuratura, Policja i miasto od 2015 r. Jak się prokuratura przykładała do ścigania mafii śmieciowej, to my wiemy na przykładzie firmy Awinion. W 2019 r. postawiono zarzuty słupom z tej firmy. Nikt nie odbywa kary pozbawienia wolności. Dostali wyroki w zawieszeniu albo w ogóle żadnych.

Kto zadecydował o odwołaniu ewakuacji? We wszystkich dokumentach: raport WIOŚ, opinie biegłych prokuratury, o których mówiono w TV publicznej w 2021 r., oraz w operacie zleconym przez urząd miasta jest ostrzeżenie o skrajnym zagrożeniu dla życia i zdrowia ludzkiego. Mamy też w operacie częściową listę substancji toksycznych przechowywanych w hali oraz informację o eternicie w samej hali. Czy spalenie się substancji toksycznych jest najlepszą formą utylizacji, zatem? To może zamiast utylizować, spalmy po prostu to wszystko w całym kraju.

Pan prezydent mówił dziś o płonącym cukrze. Karmelkowy dym poleciał z Przylepu. Mieszkańcy Przylepu, możecie państwo zlizywać pozostałości z pożaru. Dlaczego nie zastosowali się państwo do instrukcji postępowania w przypadku pożaru w Przylepie w zakresie wyłączenia prądu w przepompowni PS4? W efekcie ścieki pogaśnicze wylały się na okoliczne tereny. Jaki teren został skażony? Kiedy pojawią się mapy skażenia poprzez powietrze i poprzez wodę? Kiedy wreszcie zostanie wyznaczona strefa zero, bo kilka metrów od hali pracują ludzie bez zmian, tak jak pracowali. Przylegały, według komendanta, inne obiekty i one nadal przylegają. Jeśli jest strefa zero, to co obejmuje poza samą halą? Co ciekawe, pracownicy pobliskich firm mogą pracować w strefie przemysłowej, ale innym obywatelom do owej strefy w odległości kilkuset metrów dostępu broni i straż, i Policja. Na jakiej podstawie prawnej? Tam mieszka kilka tysięcy ludzi, którzy nie wiedzą, jakie procedury bezpieczeństwa powinni stosować. Nie było żadnego komunikatu. Komunikaty skończyły się w sobotę. Czy dzieci w przedszkolu mogą wyjść na dwór? Bo nie wychodzą dzięki mądrości pań nauczycielek.

Kto i kiedy uprzątnie tereny prywatne z pyłów? Kiedy obywatele otrzymają komunikat w sprawie zebranej deszczówki, hodowanych zwierząt, plonów, warzyw z ogródków itd.? Kiedy i w jakim zakresie dokonana zostanie rekultywacja terenu? Do kogo będzie należeć obowiązek cyklicznych i wieloletnich badań gleby, wody w studniach głębinowych? Bo te studnie będą zanieczyszczone dopiero za kilka miesięcy co najmniej.

Kto będzie finansował i w jaki sposób badania profilaktyczne dla kilku tysięcy ludzi, którzy się w tej strefie skażenia znaleźli? Z raportów WIOŚ, prokuratury, powtarzam drugi raz, oraz operatu wykonanego na rzecz miasta wynika, że będą mieć nowotwory.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Ostatnie pytanie, bo widzę pana Sikorę na sali. Czy to pan wpuścił na pogorzelisko na 3 dni pracowników do sprzątania pogorzeliska bez zabezpieczeń i dopiero po pytaniu dziennikarki „Wyborczej" i mojej kontroli ich odwołano? To jest absolutne zaniedbanie i narażenie tych ludzi na skrajne niebezpieczeństwo. To jest też pytanie o pracowników tych firm. Ponieważ zarówno pracownicy pracujący na pogorzelisku…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, byliśmy wyrozumiali. Miały być 3 minuty.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

…oraz pracownicy tych firm pracują bez jakichkolwiek zabezpieczeń. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję.

Bardzo proszę, kolejna osoba.

Poseł Waldemar Sługocki (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysokie prezydium, Wysoka Komisjo, szanowni goście, panie ministrze, rozmawiamy o bardzo dużej, istotnej tragedii, ważnej z punktu widzenia społecznego, ale także gospodarczego. Ważnej także z punktu widzenia zbudowania systemu, który będzie zapobiegał tego typu incydentom. Myślę, że priorytetowym winno być to, abyśmy podczas tej Komisji jednak porozmawiali konstruktywnie i spróbowali znaleźć takie rozwiązania, które tego typu tragediom będą zapobiegały w przyszłości.

Niemniej jednak warto powiedzieć i spróbować zastanowić się, gdzie błędy, o ile zostały popełnione. O tym też warto mówić. Warto zastanowić się jednak mimo wszystko, czy nie można było zapobiec tej tragedii. Nie chciałbym się tutaj przerzucać, szukać winnych i urządzać polowania na czarownice. Raczej chciałbym pokrótce tylko, bo to też nie jest przedmiotem mojego udziału w dyskusji… Ja nie chcę dzisiaj też wskazywać na winnych, bo nie o to chodzi w tej chwili. To jest zadanie, którym zajmie się prokuratura zielonogórska, która de facto zajmuje się już tą kwestią. Natomiast chciałbym spróbować wspólnie z państwem znaleźć takie rozwiązania, które pozwolą nam natychmiast jednak, mimo wszystko, zainterweniować i ten problem rozwiązać najpierw w Zielonej Górze, bo to zagrożenie jest realne, a potem we wszystkich innych tego typu zdarzeniach, które mają miejsce w naszym kraju.

Panie prezydencie, słusznie pan zaapelował, żeby nie przerzucać się – ja tego nie będę robił – po czym przeszedł pan jednak do ataku – wszyscy słyszeliśmy, na które osoby. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, to posiedzenie jest nagrywane. W dowolnej chwili można powrócić do tego nagrania i zweryfikować, czy ten apel, który pan wystosował, był przez pana samego przestrzegany.

Natomiast chciałbym też powiedzieć, że ten wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego jest jednak fundamentalny, ważny i nie można go bagatelizować. Ten wyrok jest o tyle dla mnie szalenie frapujący, nawet wywołujący dużo takich negatywnych emocji dlatego, że zacytuję jedno krótkie zdanie: „Z akt sprawy wynika, że ze względu na zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, konieczne jest niezwłoczne usunięcie odpadów z terenu hali magazynowej zlokalizowanej na działce o numerze… w obrębie miejscowości Przylep" – podana jest oczywiście ulica i numer tejże działki.

Chciałbym, żebyście zwrócili państwo uwagę, że Naczelny Sąd Administracyjny bardzo wnikliwie zbadał akta sprawy i właśnie postawił taką konkluzję. Raczej rzeczą oczywistą jest… bo to też wynika… Proszę wejść na stronę wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska w tej chwili, który jednak diagnozuje i wskazuje na zagrożenie dla środowiska. Wczoraj ten pierwszy komunikat się pojawił. Rozumiem, że on jest obiektywny. We mnie nie ma emocji, nie chcę z nim dyskutować. Jestem przekonany, że to jest rzetelna analiza przygotowana przez kompetentnych ludzi.

Ostatnia kwestia dotycząca przeszłości. Zacznę o przyszłości jedno proste zdanie. Oczywiście z tego też orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego wynika, że owo zagrożenie winien usunąć, zutylizować w sposób bezpieczny oczywiście dla środowiska i mieszkańców, prezydent miasta Zielona Góra. Owszem, pan prezydent i każdy z włodarzy powinien być gospodarny i zabiegać o pieniądze…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, prosiłbym skracać wypowiedź, bo to spowoduje, że niestety inne osoby nie będą mogły się wypowiedzieć.

Poseł Waldemar Sługocki (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, już konkluduję. Natomiast to są także wybory wewnętrzne władz danej jednostki samorządu terytorialnego, bo mają budżety i to decydenci, jednoosobowy organ

(wójt, burmistrz, prezydent) decyduje o tym, czy utylizować wysypisko śmieci, czy być może budować baseny? O tym też musimy pamiętać.

Teraz o przyszłości już. Króciutko konkluduję, panie ministrze. Wiemy, że mamy w tej perspektywie 2021–2027 program operacyjny „Infrastruktura i środowisko". Być może – proszę się zastanowić, to jest naprawdę konstruktywna myśl i wychodząca naprzeciw państwa oczekiwaniu sugestia, propozycja – warto się zastanowić i jednak zrewidować ten program, priorytety, działania i zbudować takie działanie, które pozwoli w sposób systemowy na utylizowanie w pierwszym rzędzie tych niebezpiecznych odpadów. Wiemy, że mamy na realizację programu 29,3 mld euro. To jest dość znacząca kwota, większa niż transfery środków europejskich do innych państw członkowskich Unii Europejskiej. To po pierwsze.

Po drugie, czy istnieje…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, naprawdę pan mówi już 6 minut. Umawialiśmy się na 3 minuty. Mamy w tej chwili 12 osób zapisanych.

Poseł Waldemar Sługocki (KO) – spoza składu Komisji:

Już konkluduję, jeszcze dwa zdania.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Konkludował pan przed chwilą.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Słuchamy tej symfonii od kwadransa.

Poseł Waldemar Sługocki (KO) – spoza składu Komisji:

Myślałem, że pani Paluch jest specjalistką od mieszkań, ale też i od symfonii. Proszę wybaczyć, nie znałem tych kompetencji pani poseł.

Kolejna rzecz, panie ministrze. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Być może tam warto też w ramach szeregu programów, które są realizowane, uruchomić program, który te kwestie ureguluje.

Wreszcie, panie ministrze, ważna kwestia. Czy moglibyśmy interwencyjnie – bo tu jesteśmy wszyscy zielonogórzanami i ja także chciałbym wyjść naprzeciw oczekiwaniom prezydenta Zielonej Góry – podjąć decyzję i pomóc w usunięciu tychże pozostałych odpadów, wód popożarowych i zabezpieczyć teren, zadbać o to, żeby mieszkańcy Przylepu czy tej dzielnicy Zielonej Góry czuli się bezpiecznie? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Następna osoba, proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam pytania. Najpierw trochę cofnę się w czasie, bo w 2020 r. mieliśmy Komisję poświęconą właśnie nielegalnym składowiskom, wysypiskom odpadów niebezpiecznych. Wtedy pan przyznał, że szacunkowa masa odpadów znajdujących się na takich nielegalnych wysypiskach, składowiskach to ponad 3 mln ton, z czego 800 tys. ton to odpady niebezpieczne, 777 tys. ton to mieszaniny odpadów, w tym też niebezpiecznych. Wtedy szacował pan koszt usunięcia i utylizacji tych składowisk na 2 mld zł. I mówił pan… wtedy padła kwota 2 mld zł, cofam się i mam to wręcz spisane z protokołu. Mówił pan wtedy również o tym, że w planach jest zbudowanie zakładu do utylizacji odpadów niebezpiecznych. Taka była zapowiedź na Komisji, potem również podnosił pan to w mediach.

Mam więc pytanie o skuteczność w dotrzymywaniu tych zapowiedzi. Przez 3 lata miliardy złotych szły i wydaje się, że szły raczej na inne przedsięwzięcia, a na usunięcie odpadów niebezpiecznych na pewno nie w skali, która byłaby adekwatna do tego zagrożenia. Mamy wciąż usuwane kolejne nielegalne wysypiska śmieci niebezpiecznych, ostatnio w Miechowie w maju 2023 r. Mam pytanie o tę skuteczność, o te działania, które są podejmowane od 2020 r.

Zwiększyliśmy wymiar kary mający na celu przeciwdziałanie przestępczości środowiskowej i nawiązkę na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki

Wodnej. Mam pytanie o skuteczność tego prawa. Czy rzeczywiście takie nawiązki idą na ten cel? Jak wygląda wykrywalność tego typu przestępstw? Jak wygląda faktyczne skazywanie i pociąganie do odpowiedzialności osób, które tym biznesem, nielegalnym biznesem masami śmieciowymi zarządzają? Nie chodzi mi o skazywanie tzw. słupów w zawieszeniu, ale o realną walkę z osobami, które organizują tego typu działania.

Mam też pytanie o rejestry nielegalnych składowisk odpadów niebezpiecznych. Dlaczego one muszą być tajne? Dlaczego te informacje nie mogą znajdować się w rejestrach powszechnie dostępnych? Mówi się o tym, że gminy nie chcą podejmować działań mających na celu usuwanie, utylizację tych odpadów. Wydaje mi się, że jeżeli mieszkańcy wiedzieliby, że w ich okolicy takie składowiska są, to ich nacisk byłby zdecydowanie większy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję za dotrzymanie czasu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Konrad Frysztak.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, liczyłem, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji będzie obecna również pani minister Anna Moskwa, która w ostatnich tygodniach zwiększyła swoją aktywność na terenie Radomia. To bardzo ważne, ponieważ to, co za chwilę powiem, odwołuje się do tego, o czym mówili wszyscy moi przedmówcy.

Panie ministrze, wszyscy tutaj powtarzali, by wyciągnąć wnioski z sytuacji w Zielonej Górze. Dzisiaj jest czas na to, byśmy wszyscy te wnioski wyciągnęli. Kilka miesięcy temu na terenie mojego miasta Radomia, na ul. Ofiar Firleja 7 zostało ujawnione nielegalne składowisko odpadów. Uprzedzę pana wypowiedź. Starosta nie wydawał żadnej zgody. Po prostu, powiedzmy sobie wprost – jakaś mafia, która skupuje, a później takie rzeczy przechowuje nielegalnie, naciągnęła, ale być może również wykorzystała pewnego rodzaju zaufanie prywatnych właścicieli. Mamy dzisiaj do czynienia z tym, że w Radomiu – uwaga, szanowni państwo – 50 m od szkoły i przedszkola, 50 m od jednego budynku do drugiego, jest nielegalne składowisko, które zostało ujawnione, w którym prokuratura faktycznie prowadzi postępowanie. Instytucje państwa posiadają wiedzę, co tam jest magazynowane, ale nie przekazują tej informacji. Jest jedynie lakoniczna wypowiedź, że są to substancje niebezpieczne.

Szanowny panie ministrze, w związku z tym, że za czasów, kiedy rządzi Prawo i Sprawiedliwość, samorządy pozbawiane są skutecznie środków finansowych, ja dziś chciałbym panu w imieniu pana prezydenta Radosława Witkowskiego, ale również swoim własnym, przekazać pismo o zabezpieczenie środków na to składowisko nielegalne – to jest 1000 ton środków niebezpiecznych 50 m od szkoły – bo miasta na to najzwyczajniej w świecie nie stać. To nie jest odpowiedzialność prezydenta miasta. Oczywiście jest to bezpośrednio odpowiedzialność ludzi, którzy tę nieruchomość wynajęli, ale w konsekwencji to państwo pozwalacie na to, by dochodziło do obrotu takimi nielegalnymi odpadami bez kontroli państwa.

Panie ministrze, przekazuję na pana ręce pismo do pani minister o to, by zabezpieczyć kwotę szacowaną na około 20 mln zł.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję.

Poproszę następną osobę…

Pani poseł Paluch, bardzo proszę o spokój.

Pani poseł Lenartowicz, bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czekam, żeby można było to zrobić.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bardzo.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. „W 2012 r. starosta wydał decyzję pozytywną na składowanie tych odpadów. Już wtedy była znana cała lista Mendelejewa tego składowiska. Następnie w 2015 r. wojewódzki inspektor ochrony środowiska, po zmianie władzy, zainteresował się tym tematem i nakazał natychmiastową likwidację tego składowiska. Była taka decyzja ze strony prezydenta, ale działania do dziś nie zostały podjęte" – to jest cytat pani minister Moskwy z niedzieli.

W związku z tym, że były tutaj apele o rzetelność, a temat ma znaczenie, nawet kolosalne znaczenie dla tego, co postanowimy, to chciałam powiedzieć, że po pierwsze, starosta nie wydał pozytywnej opinii na składowanie odpadów. Wydał decyzję – bo nie mógł inaczej – na zbieranie odpadów. A to jest zupełnie coś innego. Jeśli ktoś tego nie wie, pełniąc funkcję ministra, to tym gorzej dla niego… albo oszukuje resztę. Zbieranie odpadów jest czymś zupełnie innym. W związku z tym, że te wymogi dotyczące zbierania odpadów, które są dość ograniczone i wiążą się między innymi z magazynowaniem, co do którego nie ma takich wymagań, jak do składowania… właśnie dlatego, że nawet tych podstawowych wymagań nie spełniał ten przedsiębiorca, inspektor wykazał te wszystkie nieprawidłowości i nakazał cofnięcie decyzji. I tak się stało. Cała reszta to jest kwestia wyegzekwowania tej decyzji.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że problem polega na tym, że mamy w systemie prawnym coś takiego jak magazynowanie, które jest elementem procesu zbierania – przetwarzania także – może trwać do 3 lat. Po pożarach w 2018 r. pod presją opinii publicznej, także opozycji, zgodnie to zmieniliśmy. Chociaż ja wnioskowałam o likwidację w ogóle magazynowania nie u wytwórcy i nie u przetwórcy, tylko u zbieracza, bo to daje furtkę do rozmaitych nadużyć. Otóż ten okres magazynowania został skrócony do roku. Ale nie na długo. Tak samo jak monitoring, między innymi wizyjny, tam, gdzie były palne odpady, ale też nie na długo, na 3 lata, bo w 2021 r. już od sierpnia powrócono do 3-letniej możliwości magazynowania i to odpadów niebezpiecznych. Co to oznacza? To znaczy, że można to prawie bez kontroli robić.

Mam pytanie. Czy nie warto wrócić do tych rozwiązań? To jest rozwiązanie prawne. Furtka, która pozwala wchodzić mafiom VAT-owskim… Druga kwestia…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, ale proszę o 3 minuty.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Druga kwestia… Chodzi o propozycję wsadu na przyszłość. Ja się nie zajmuję krytykowaniem, przerzucaniem się winą. Druga kwestia to ten spór kompetencyjny. Ten podział między starostą a marszałkiem dotyczy tak naprawdę wydawania tych zezwoleń, a nie wykonania zastępczego w sytuacji, kiedy jest zagrożenie. Dlatego NSA tak stwierdził i postanowił pan prezydent. To jest wykonanie zastępcze, ale tylko zastępcze. Jest problem, bo państwo powinno zabezpieczyć pieniądze na to wykonanie zastępcze i zadbać, żeby wyegzekwować koszty usunięcia odpadów od sprawcy. Dopiero wtedy, kiedy się prawomocnie umorzy postępowanie albo coś będzie się działo, można będzie pokryć z tych…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, koleżanka była w stanie zmieścić się w 3 minutach.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie przewodniczący, może to jest jedyny głos…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie, po prostu odbiorę pani głos. Umówiliśmy się na 3 minuty, a ja mam jeszcze osiem osób.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Oczywiście, jeśli ktoś mówi merytorycznie, należy to przerwać. Proszę bardzo, pana prawo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, panie ministrze, panie prezydencie, państwo posłowie, państwo goście, mam pytania z trzech obszarów. Chcę poruszyć trzy problemy: po pierwsze, bezpieczeństwo ludności, środowiska, pokrycia szkód; po drugie, problem zarządzania kryzysowego i po trzecie, problem finansowania, tak żeby pan prezydent, pani marszałek wyszli stąd z jakimś zapewnieniem pomocy i konkretnego wsparcia finansowego.

Co do pierwszego obszaru – problem bezpieczeństwa zdrowia ludności – widziałam wszystkie dane, jakie państwo do tej pory publikowali. To są dane bardzo fragmentaryczne, bardzo punktowe i bardzo krótkotrwałe, pobrane w pięciu punktach, np. odnośnie do jakości powietrza to są dane z 2 dni. Jeżeli macie państwo więcej danych, to ja o nie poproszę. Realia na gruncie w miejscu w Przylepie – to się czuje i to się widzi. Mieszkańcy skarżą się na konkretne fizyczne objawy. Skarżą się na szczypanie oczu, na bóle głowy, na mdłości. Ludzie aktywiści, którzy tam byli, mieszkańcy, którzy tam przebywają, musieli już po kilku dniach – w poniedziałek, wtorek – pójść do lekarza, żeby dowiedzieć się, co się z nimi dzieje. Ja z posłanką Jachirą spędziłyśmy tam bodajże 4 godziny na rozlewisku wody popożarowej u państwa, którzy mają zbiorniki wodne. Te zbiorniki były pełne martwych ryb, jak i okoliczne cieki wodne. Państwo sobie zerknijcie, przywiozłyśmy kilka próbek, tak wygląda woda w tych zbiornikach. Mieszkańcy lokalni mówią, że ta woda tak na co dzień nie wygląda. Wstanę, żeby państwu pokazać. Ona jest w kolorach: od czerwonej do czarnej. Tak wyglądają te zbiorniki wodne.

Zatem to, jak ludzie czują się na miejscu, nie pokrywa się z tym, jakie komunikaty wydaje wojewoda, wydział bezpieczeństwa zarządzania kryzysowego, jakie komunikaty wydano w dobowych raportach bezpieczeństwa w województwie. Ponieważ dobowy raport bezpieczeństwa mówił już w niedzielę, kiedy ogień jeszcze się palił, kiedy kłęby dymu unosiły się nad tym obszarem… dobowy raport bezpieczeństwa ma bardzo lakoniczną informację, która mówi: „W związku z opanowaniem sytuacji i brakiem zagrożenia dla ludności odwołano alert RCB złożono wniosek do MON o odwołaniu wojska". To jest, panie prezydencie, to miejsce, gdzie czarno na białym wojewoda napisał: „W związku z opanowaniem sytuacji i brakiem zagrożenia dla ludności". Natomiast ludność czuje się źle i ma ewidentne objawy fizyczne czegoś, co w atmosferze i prawdopodobnie w wodzie, patrząc po rybach – myślę, że to jest uzasadnione przypuszczenie – wciąż jest.

Pytanie: W jaki sposób możemy stwierdzić, że faktycznie nie ma tam tego zagrożenia? Jak państwo zamierzacie dalej monitorować glebę, wodę, powietrze, żeby faktycznie potwierdzić, że tego zagrożenia nie ma? Bo na razie mamy uzasadnione obawy, że to zagrożenie jak najbardziej istnieje. Wiemy, że dach hali był azbestowy i ten dach po prostu…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Państwo nie przeszkadzajcie, bo pani poseł czas ucieka.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Rozumiem, że czas, ale nie mogę się wypowiedzieć, bo jest hałas.

To jest pytanie, w jaki sposób to będzie w sposób ciągły monitorowane dalej. W jaki sposób mieszkańcy mogą się naprawdę upewnić, że nie ma zagrożenia dla ich zdrowia, życia, skoro objawy fizyczne są inne i wskazują na coś innego?

Drugie pytanie kieruję do pana ministra. Panie ministrze, chodzi o fundusz na rozbrojenie tego, co tam jest w tej hali. Tu, panie prezydencie, dziękuję, że mogliśmy się spotkać we wtorek od razu z marszu. Pan prezydent pozwolił nam dołączyć do sztabu kryzysowego i tam mogłyśmy się dowiedzieć, co się dzieje na bieżąco. Szkoda, że pan wojewoda nie chciał się spotkać tego dnia. Miasto szacuje ten problem na około 50 mln zł. Dzisiaj wiadomo, że samorząd tych pieniędzy nie ma. Gdzie może samorząd te pieniądze zdobyć? Czy Skarb Państwa może ten samorząd wesprzeć? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Kolejna osoba.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nie ulega wątpliwości, że w 2018 r. 20 lipca Sejm uchwalił ustawę, która radykalnie zmieniła przepisy dotyczące magazynowania odpadów. Ta zmiana ustawy nastąpiła wskutek ówcześnie występujących wypadków płonących składowisk śmieci. Wtedy wprowadzono obowiązek monitoringu wizyjnego. W projekcie tej ustawy był przepis, który nakazywał właścicielowi składowiska odpadów być właścicielem terenu. Strona społeczna się sprzeciwiła i zmieniliśmy to wtedy na zapis, że powinno być składane zabezpieczenie na koszty ewentualnego usunięcia tych odpadów magazynowanych, składowanych niezgodnie z przepisami.

Wówczas został wprowadzony przepis rozgraniczający kompetencje starosty i marszałka. Starosta wydaje decyzję dla składowisk poniżej 3 ton, marszałek wydaje decyzję i ma w swojej jurysdykcji składowiska powyżej 3 ton. Te przepisy jasno mówiły, jakie są obowiązki – wprowadzały obowiązek monitoringu wizyjnego dla właściciela terenu. Znosiły też przepis wprowadzony do ustawy o działalności gospodarczej o informowaniu z 7-dniowym wyprzedzeniem o kontroli. Były od tej pory możliwe kontrole natychmiastowe itd. To były dwa druki sejmowe nr 2661 i 2662.

Druga para do tej ustawy to była ustawa, która radykalnie zwiększała kompetencje Inspekcji Ochrony Środowiska. Sytuacja wcześniej była taka, że jeżeli się umówiły dwie czy trzy firmy i żonglowały odpadami z województwa do województwa, to przy ówczesnym sposobie działania Inspekcji Ochrony Środowiska to było nie do wyśledzenia i nie do ujęcia. Od tej pory, to znaczy od 5 lat, kontrole są z poziomu generalnego inspektora i można takie żonglowanie odpadami wyłapać.

Zwiększyły się obowiązki i osobiste uprawnienia inspektorów ochrony środowiska. Zmienił się sposób działania Inspekcji Ochrony Środowiska – 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Patrzy na mnie pan komisarz… Wtedy wszedł przepis, który powodował, że służby wszystkie mają obowiązek współpracować z Inspekcją Ochrony Środowiska. Taki jest od 5 lat stan prawny.

Pytam panią marszałek Polak, co ona robiła. Czy nadzorowała to, żeby właściciel, spółka, która zarządza tym składowiskiem, miała monitoring wizyjny? Przepisy wymagały operatu pożarniczego, który właściciel terenu powinien dostarczyć i w zębach przynieść właściwemu zwierzchnikowi, czyli pani, jeżeli pani swoje obowiązki wykonywała, jak należy.

Krótko mówiąc, stan prawny jest jasny, obowiązki organów są jasne i wypadałoby zamiast szerzyć strach, straszyć mieszkańców… bo jeszcze pani nie widziała, pani marszałek, raportu tych służb, u których pani zamówiła raporty, a już pani straszy mieszkańców, jakie to są straszne rzeczy. Dokładnie to samo, co słyszeliśmy o rzece Odrze i o tym, jakoby się rtęć tam wylewała. Wymyśliła sobie pani tę rtęć. Pani marszałek, od funkcjonariusz publicznego wymaga się nie tylko kompetencji, ale także odpowiedzialności za słowo. Proszę łaskawie wziąć to pod uwagę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Chwileczkę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

4 minuty pani mówi.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dwukrotnie mój poprzednik przekroczył ten czas. Krótko mówiąc, moje pytanie jest jasne. Co pani jako właściwy organ w tej sprawie zrobiła? Jak pani wykonała swoje obowiązki, które od 5 lat są zapisane w prawie?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, następna osoba.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dziękuję bardzo. Kilkakrotnie słyszałam tutaj apele o merytoryczność i o to, żeby starać się rozwiązać ten problem na przyszłość i na tym chciałbym się skupić.

Po pierwsze, przepisy. Bardzo dobrze, że tutaj pani przewodnicząca wyciągnęła ten temat ustawy o odpadach. Chciałam zapytać pana ministra o liberalizację przepisów w 2021 r. Wtedy to zdecydowano o tym, że odpady niebezpieczne mogą być przetrzymywane, składowane nie rok, a 3 lata. Wydłużono ten czas o 2 lata.

Po drugie, zmniejszono de facto kary za przestępstwa, bo wcześniej było to nie mniej niż 5 tys. zł. Po nowelizacji jest od 1 tys. zł do 1 mln zł, czyli wprowadzono dodatkowo górną granicę.

Po trzecie, został usunięty przepis obligatoryjnego uwzględnienia opinii wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska przez organ wydający zgodę na instalację. W tej chwili jest tak, że nawet jeżeli WIOŚ wyda opinię negatywną, to organ i tak może wydać opinię pozytywną. Nie rozumiem tej liberalizacji przepisów.

Po czwarte, został usunięty przepis określający maksymalną masę wszystkich odpadów, co jak wiemy, ma bardzo duży wpływ na warunki przeciwpożarowe.

Celem tej ustawy było ponoć zmniejszenie odpadów. Szczerze mówiąc, trudno mi sobie wyobrazić, jak można zmniejszać ilość odpadów przez wydłużanie terminu ich magazynowania. Skutek jest dokładnie odwrotny. Dodam jeszcze, że przepisy powinny właściwie iść w zupełnie inną stronę, czyli bardziej w restrykcyjną, między innymi po to, aby zwiększyć bezpieczeństwo przeciwpożarowe takich składowisk i żeby był obowiązek wanien chroniących wodę przeciwpożarową przed wypływaniem, co jak wiadomo, w tym wypadku nie zadziałało. Nie wiem, czy było, ale nie zadziałało.

Druga kwestia również merytoryczna, jeżeli chodzi o przyszłość, to skuteczność, a właściwie nieskuteczność ścigania przestępstw.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o spokój.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Tutaj pojawiał się termin mafii śmieciowej. Szczerze mówiąc, mam pewien problem ze stosowaniem tego terminu dlatego, że uważam, że to po prostu są nieuczciwi pseudoprzedsiębiorcy, a nie jedna mafia śmieciowa. Ten termin mafii śmieciowej często nas jakby stopuje przed działaniami i określonymi działaniami zarówno Policji, jak i prokuratury.

Jeszcze w 2019 r. głośno się dosyć zrobiło o postulacie, żeby powstała policja środowiskowa czy ekologiczna z uprawnieniami CBA, ABW. Jak wiemy, również ci pseudoprzedsiębiorcy mają dostęp do polityków na szczeblu rządowym – np. ta ustawa, o której wspomniałam, ktoś lobbował za tą liberalizacją przepisów – jak również mają dostęp do samorządowców, którzy wydają te decyzje. Tak że uważam, iż ta policja środowiskowa powinna mieć uprawnienia ABW i CBA, aby te przestępstwa skutecznie ścigać.

Mam pytanie do pana ministra: Ile przestępców śmieciowych skazano w ciągu ostatnich 8 lat? I kolejna kwestia…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dobrze. Kolejna kwestia to skuteczność działań samorządowych. Chciałabym, żeby samorządowcy, jeżeli mamy wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, wykonywali ten wyrok. Podobnie jest w województwie łódzkim, w Rogowcu koło Bełchatowa, gdzie jest ogromne składowisko niebezpiecznych odpadów. Jest wyrok, że marszałek województwa łódzkiego ma się tym zająć i nadal uprawia swoją spychotechnikę.

Kolejne rozwiązanie…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie, pani poseł już minęły 4 minuty. Bardzo dziękuję.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dobrze, ostatnie, jeżeli można.

Kolejne rozwiązanie, o którym już od 4 lat mówimy, to jest ustawa o rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej. Nie będzie dobrej gospodarki odpadami niebezpiecznymi, jeżeli będzie ona tania. Nie przedsiębiorcy, którzy produkują te odpady, muszą za nie zapłacić. Niestety nie doczekaliśmy się do tej pory ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Następną osobą jest pan poseł Przemysław Koperski.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, muszę z przykrością stwierdzić, że 3 minuty to bardzo mało, a pytań jest bardzo dużo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Państwo wiecie o tym, że mamy ograniczony czas, a chciałbym, żeby każdy zabrał głos. Niestety nie wszyscy dochowują tego czasu.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

Będę starał się zmieścić w tych 3 minutach. Zacznę od rzeczy, która jest ważna dla mnie i dla mieszkańców mojego regionu. Jestem posłem województwa śląskiego na południu. Miesiąc temu wybuchł pożar odpadów niebezpiecznych – składowisko odpadów chemicznych w Kaczycach pod Cieszynem na terenie dawnej kopalni „Morcinek".

Mam pytania po tym pożarze i chciałbym dzisiaj usłyszeć… i myślę mieszkańcy, którzy obserwują tę Komisję, również oczekują odpowiedzi na te pytania. Jakie działania podjęło Ministerstwo Środowiska po tym pożarze w Kaczycach? Jakie są plany dotyczące ochrony środowiska i zapobiegania podobnym incydentom w tym miejscu i w innych?

Chcę przypomnieć, na co zwracają uwagę mieszkańcy, że to wysypisko odpadów chemicznych jest tam zlokalizowane od kilkudziesięciu lat i płonęło już co najmniej kilkanaście razy. Czy państwo przeprowadziliście badania – bo miesiąc już minął – wpływu tego pożaru na jakość powietrza, gleby i wód w okolicy? Czy są wyniki tych badań? Jakie skażenia zostały zidentyfikowane i czy o tych skażeniach zostali powiadomieni samorządowcy i lokalni mieszkańcy? Jakie substancje chemiczne znajdowały się w pożarze? Czy można w tej chwili stwierdzić, jakie zagrożenie stanowiły one dla zdrowia i środowiska? Czy ministerstwo po tym pożarze w Kaczycach podjęło działania w celu wzmocnienia współpracy pomiędzy wymiarem sprawiedliwości a służbami ochrony środowiska? Czy coś w tej sprawie państwo zrobiliście?

Ostatnia rzecz w tym kontekście. Ja w swojej interwencji w tej sprawie, ale również samorząd lokalny, zwracaliśmy uwagę – zresztą pan prezydent też to powiedział i państwo tutaj – że strażacy, którzy gasili ten pożar odpadów chemicznych w Kaczycach, używali wody. Ta woda ściekała do rzeki. To wysypisko odpadów niebezpiecznych jest położone przy ujściu do rzeki Olzy, a Olza oczywiście wpada do Odry.

Szanowni państwo, dzisiaj, wczoraj, w ostatnich dniach wyłowiono z Odry blisko, łączenia się z ujściem Olzy, ponad 1 mln ton śniętych ryb… przepraszam, ponad jedną tonę, ale przynajmniej będzie się to cytować. Nie ma takiego złego, co by na dobre nie wyszło. Pytanie jest takie…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o ciszę.

Poseł Przemysław Koperski (Lewica):

…czy wojewódzki inspektorat ochrony środowiska, czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska, czy właściwe służby sprawdzają, czy te zanieczyszczenia z tych odpadów chemicznych w Kaczycach nie wpłynęły na sytuację na Olzie i na Odrze.

Bardzo serdecznie dziękuję. Jeżeli zostało mi 30 s albo 10 s, to mam pytanie. Panie ministrze, kiedy pan załatwi temat historycznego składowiska odpadów niebezpiecznych po Lotosie w Czechowicach-Dziedzicach? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, następna osoba.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, pani marszałek, panie prezydencie, panie i panowie posłowie, nie będę powtarzać wszystkich pytań, które tutaj moje przedmówczynie i moi przedmówcy zadali, bo one są oczywiście bardzo ważne, natomiast my tak naprawdę nie oczekujemy wcale dużo. My oczekujemy tego, że nam się nie będzie wmawiać, że wszystko jest OK w momencie, kiedy każdy, kto tam był na miejscu, widział, co się dzieje, jak się źle czują mieszkańcy i może zobaczyć też, jak wyglądają te próbki pobranych wód przez mieszkańców. Odór jest tak potężny, że nie można wytrzymać nawet kilku minut bez maseczki, bo od razu robi się człowiekowi niedobrze, zaczyna boleć głowa. Byłam tam razem z posłanką Zielińską, widziałam, co tam się dzieje kilkaset metrów od miejsca pożaru i pan minister też o tym wie, bo też miał maseczkę i na pewno wiedział, że nie jest w stanie wytrzymać i dbał o swoje zdrowie i życie. Natomiast pan wyjechał, myśmy wyjechali, a ci mieszkańcy, osoby, które pracują, mieszkanki, są tam dalej w niebezpieczeństwie i nie my, jako wszyscy, ale pan panie ministrze i przede wszystkim pan wojewoda odpowiada za bezpieczeństwo tych mieszkanek i tych mieszkańców. Oni przede wszystkim muszą dostać rzetelne dane. My tak naprawdę o to apelujemy.

W niedzielę rano razem z posłanką Zielińską wysłałyśmy interwencję do wojewody nie ze zgodą na to, żeby zamiatał sprawę pod dywan i udawał, że niczego nie ma. Szanowni państwo, na stronach wojewody jest informacja o pikniku 800+, a prawie nie ma wzmianek o tym, co się dzieje w regionie. Nie dostałyśmy odpowiedzi na interwencję. Nie dostałyśmy odpowiedzi na pytania, które zawarłyśmy. Chciałyśmy się z panem wojewodą spotkać – zero odpowiedzi. Nie mamy tych danych. Gdybyście podawali rzetelne dane, a nie mówili, że wszystko jest OK, bo tak wam to pasuje pod zbliżającą się kampanię wyborczą, to naprawdę wszystkim nam byłoby lepiej i moglibyśmy ustalić rzetelne fakty, bo tak naprawdę o to nam chodzi.

To, że nie jest w porządku, to widać. Można tam pojechać, poczuć. Dlatego pytam, jak będziemy dbać, jak będziecie dbać o bezpieczeństwo, o zdrowie mieszkańców. Jak często będziecie pobierać próbki z wód gruntowych, z prywatnych studni, z gleby? Jak długo i jak często będziecie monitorować powietrze? Wiemy, że to nie jest tak, że to się teraz skończyło. Teraz przede wszystkim, panie ministrze, chciałabym zapytać, czy pan zamierza wyciągnąć wnioski z tego pożaru na przyszłość. Czy wreszcie znajdą się pieniądze na to, byśmy się nie spotkali za miesiąc, za 2 miesiące, za 3 miesiące na podobnych komisjach, bo znowu doszło do tragedii i dalej nie wiemy. co z tym zrobić.

Czekamy na zapewnienia ministerstwa. Wiemy, że samorządy nie mają takich kwot, by sobie poradzić z tak niebezpiecznymi odpadami. Trudno to nazwać składowiskiem, bo też wiemy, że ten teren nie był prawdziwym składowiskiem. Czy ma pan zabezpieczone fundusze, bo samorządy sobie same z tym nie poradzą? Jakie są rozwiązania na przyszłość? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Kolejny głos, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przy okazji tej dyskusji o tym ważnym problemie, jaki zaistniał w Zielonej Górze, zostały poruszone inne tematy, jednak w większości polityczne. Przykro. Szkoda, że opozycja znów na tragicznych wydarzeniach próbuje zbić kapitał polityczny. Słyszymy o winie wszystkich, tylko nie samorządu lokalnego, województwa, powiązanych z opozycją. Zaczęła pani marszałek Polak od zarzutów skierowanych do wojewody, do rządzących. A co wy jako zarząd województwa zrobiliście, aby do tej tragedii nie doszło? Ja dziś nie usłyszałam ani słowa. Dziś nic nie padło. Marszałek zarządza sztabem ludzi zajmujących się ekologią, ochroną środowiska obiektów zagrażających środowisku i te przepisy, które już moja przedmówczyni pani poseł Anna Paluch wspomniała, również musi przecież respektować, a chyba tego wszystkiego zabrakło. Kilka donosów, jeśli dobrze słyszeliśmy na dzisiejszej Komisji, zostało skierowane i tak naprawdę to tyle, na tym się zakończyło.

Czy wysypisko było monitorowane przez samorząd? Czy był monitoring w zakresie tylko kompetencji, która ma oczywiście samorząd województwa, i tego rezultaty? Pan prezydent wspomniał o możliwym wparciu ze strony urzędu marszałkowskiego, którego nie otrzymał. To jest przykre i to jest niedopuszczalne.

Pamiętamy, że całkiem jeszcze niedawno na Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przyjmowaliśmy przepisy dotyczące bazy danych odpadowych, z którym to opozycja, jak rządziła, nie umiała sobie poradzić, czy też nie chciała sobie poradzić. My musieliśmy to wszystko wprowadzać w życie, przygotowywać całą legislację. A niestety skutki widać właśnie dzisiaj, bo w większości odpady, które są dziś w Polsce, wjeżdżały niekontrolowane do Polski właśnie w czasie, gdy tych przepisów nie było i te przepisy były opóźniane z wejściem w życie. Przypomnę tylko, że BDO to całościowy monitoring wytwarzania, przemieszczania i utylizacji odpadów.

Jak widać, to właśnie obecny rząd musiał naprawiać to, czego nasi poprzednicy nie dopilnowali za swoich czasów. Dlaczego? Państwo muszą sobie odpowiedzieć na to sami. Myślę, że widać to właśnie dzisiaj na naszej Komisji.

Natomiast to, co pani marszałek wraz z opozycją i lokalnymi samorządami dzisiaj przedstawiła na naszej Komisji, jest niedopuszczalne. Ale ja się muszę odnieść również do słów pana posła Frysztaka, który mówił o mafiach śmieciowych w Radomiu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, czas.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Przecież miastem rządzi pana kolega, panie pośle. I co? Nic z tym nie zrobił. Proszę się wziąć do pracy, panie pośle. To kłamstwo, co pan opowiada, że rząd ograbia samorządy z pieniędzy. Proszę tego kłamstwa również nie rozpowszechniać. Włodarz Radomia źle zarządza finansami miasta. Pokazuje to chociażby sytuacja dotycząca inwestycji w Radomiu, budowy stadionu radomskiego…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, odchodzimy od tematu, pani poseł. Delikatnie zwracam uwagę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

…a mamy za to dzisiaj dziewiętnasty aneks do tej inwestycji, która miała być oddana już kilkanaście lat temu. Dziś inwestycja kosztuje 164 mln zł, czyli trzy razy więcej, niż opiewał koszt pierwotnie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Bardzo proszę, traktujmy się poważnie. Dyskusja dotyczy porządku, który państwo otrzymali.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Wspaniały przykład dał pan poseł Frysztak. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, aby trzymać się tematu. Traktujmy się wszyscy, również osoby, które nas obserwują, poważnie. Bardzo proszę, kolejna osoba. Pozostały trzy ostatnie głosy.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pani minister Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Szanowni państwo przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, przychodząc na tę dzisiejszą Komisję, miałam nadzieję, że usłyszymy konkretne informacje od przedstawicieli rządu – zresztą tutaj je pan minister przedstawił – ale też od innych przedstawicieli władzy publicznej, mianowicie od przedstawicieli samorządu województwa czy też miasta. Niestety zaczęło się, jak zwykle na posiedzeniach Sejmu bywa, czyli walka polityczna. Zdziwiona jestem, że samorządowcy przychodząc tutaj właśnie, przyszli z takim nastawieniem, że od razu chcieliby te zdarzenia dramatyczne, które miały miejsce w Zielonej Górze, przekuć na taką walkę polityczną, walkę wyborczą. Rozumiem, że niektórym marzy się tutaj zasiadanie na Wiejskiej, ale na takich dramatycznych wydarzeniach nie warto budować swojej pozycji politycznej.

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej Paluch za takie syntetyczne przedstawienie stanu prawnego i faktycznego. Możemy tutaj różne rzeczy opowiadać, ale prawda jest taka, że to za czasów Platformy Obywatelskiej te góry śmieci trafiły do Polski i zalegały przez cały czas, kiedy ta partia była przy władzy i dopuściła do tego, że to prawo zostało zliberalizowane. Dopiero Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło zmiany i widać ewidentnie, że od tego momentu zmniejszyła się liczba przywożonych śmieci do Polski.

Z kolei, jak państwo doskonale wiecie, ustawa o samorządzie województwa, samorządzie powiatu i gminy nakłada wyraźne obowiązki na poszczególne szczeble samorządu. Jak ja słyszę od państwa samorządowców, że ten problem to jest problem rządu, to szanowni państwo, od czego jesteście, tak naprawdę? Przeczytajcie sobie ustawę. Tam wyraźnie jest napisane, że państwo odpowiadacie za swoje decyzje, które mają tak dramatyczny skutek dla waszych mieszkańców.

Jeszcze kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, to kwestia postępowania czy udziału w zarządzaniu kryzysowym, bo rzeczywiście sytuacja była kryzysowa. Obowiązkiem władzy publicznej, czyli rządowej i samorządowej…

Czy państwo pozwolicie mi skończyć?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o spokój. Niech pani poseł dokończy.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Obowiązkiem władzy publicznej jest współpraca w sytuacji zagrożenia życia czy zdrowia mieszkańców. Ta współpraca wyglądała w tej sposób, że pani marszałek…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, jeżeli ktoś chce prowadzić dyskusję, to proszę wyjść na korytarz. Tam państwo możecie rozmawiać między sobą.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Chciałabym też usłyszeć, zresztą pani poseł Górska o to pytała, jakie zadania zarząd województwa podejmował w tym zakresie. Ja tylko z mediów widzę panią marszałek na konferencji prasowej, gdzie pani straszy mieszkańców. Podaje pani rzeczy, które są niezgodne z prawdą, bo pan prezydent to zaraz dementował. Jeżeli tak wygląda współpraca z rządem i też ochrona mieszkańców, to współczuję mieszkańcom województwa lubuskiego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, czas, bardzo proszę.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Moje niektóre poprzedniczki mówiły po 6 minut. Pozwolicie państwo, że dokończę swoją wypowiedź.

W takim razie mam konkretne pytania. Proszę, żeby pani marszałek przedstawiła działania, jakie podejmowała zarówno w przypadku, kiedy powzięła wiedzę o tych odpadach, które są przechowywane na tym terenie, do momentu tego zdarzenia dramatycznego, i także jakie działania zarząd województwa podejmował w trakcie tego wydarzenia?

Z drugiej strony państwo mówiliście o zagrożeniu dla zdrowia. Rzeczywiście, jeżeli mamy do czynienia z takim wydarzeniem, mogą pojawić się te zagrożenia dla zdrowia. Państwo podajecie tutaj konkretne przykłady. Dlatego ja bardzo proszę o konkretną odpowiedź. Myślę, że do pani marszałek mogę się zwrócić. Proszę mi powiedzieć, ile osób zgłosiło się do szpitalnych oddziałów ratunkowych w związku z tym zdarzeniem. Ilu pacjentów przyjęli lekarze rodzinni manifestujących objawy zatrucia?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, czas.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko (PiS):

Ilu pacjentów znalazło się w szpitalu w związku z zagrożeniem, o którym pani mówi? Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze, bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, kolejna osoba. Zabieramy czas ministerstwu, panu ministrowi, pani marszałek.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pani poseł Katarzyna Osos.

Poseł Katarzyna Osos (KO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, panie ministrze. W 2020 r. składałam do pana interpelację odnośnie do konieczności wsparcia samorządu w walce z zagrożeniami wynikającymi ze składowania odpadów. W odpowiedzi pan mnie poinformował, że właśnie weszły w życie nowe przepisy w 2019 r. i wprowadzają one rozwiązania, które są dedykowane przede wszystkim jednostkom samorządu terytorialnego i mają na celu umożliwienie niezwłocznego usuwania odpadów przez właściwe organy ochrony środowiska. W takich sytuacjach możliwe jest wnioskowanie o finansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Mamy przepisy. A teraz jak wygląda życie? Dlatego chciałabym się spytać, ile samorządów złożyło wniosek? Ile samorządów pozyskało finansowanie z narodowego funduszu? Na jaką kwotę? Ile takich składowisk udało się zutylizować? Krótko mówiąc, teoria a życie.

Jestem jedną z ostatnich osób zadających pytania i chciałbym się przyłączyć do apelu mieszkańców Zielonej Góry, czyli uzyskać naprawdę konkretną, jednoznaczną odpowiedź, na jakie wsparcie mogą liczyć mieszkańcy, samorząd Zielonej Góry, żebyście nie zostawiali nas samych. Przyłączam się tutaj do wcześniejszych wypowiedzi, proszę konkretnie powiedzieć, o jakich kwotach rozmawiamy. O jakich działaniach mówimy? Liczę na odpowiedź nie tylko ja, ale przede wszystkim mieszkańcy Zielonej Góry. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo, dziękuję za pytania.

Bardzo proszę, kolejna osoba.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pan poseł Piotr Borys. Minuta.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowni państwo, fakty są nieubłagane. Rok 2013 – 100 tys. ton, rok 2014 – 140 tys. ton, rok 2015 – 150 tys. ton i później wszystko rośnie, średnio do 400 tys. ton rocznie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

2011 r. – 1,6 mln ton. Rok później – 1 mln ton.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym nie przeszkadzać. Wchodzi pani w głos.

Poseł Piotr Borys (KO):

Odrobinkę kultury, to po pierwsze. 758 pożarów. Co się jeszcze musi wydarzyć w Polsce po tym pożarze w Zielonej Górze, dzisiaj w Płocku, żebyśmy w polskim Sejmie i w rządzie

nie naprawili tej sytuacji? Potraficie zrobić specustawę, żeby wyższe uczelnie budowały strzelnice, a nie potraficie zrobić specustawy, żeby odebrać te bomby zegarowe i znaleźć środki europejskie z KPO, środki własne i zutylizować tak naprawdę te bomy ekologiczne, które są. Jak nie można? Wszystko można wpisać. Nie potraficie tego zrobić.

Tak naprawdę na przykładzie Kłopotowa w Lublinie 7 lat trwa procedura wywłaszczenia, procedura uzyskania środków. Do tej pory jest to sprawa niezałatwiona – pięć pożarów. Takich sytuacji mamy około tysiąca. Jeżeli my jako państwo polskie nie naprawimy tego, to za chwilę stanie się tragedia. Technikalia przedostaną się do wody pitnej, do powietrza, gleby i będzie naprawdę katastrofa.

Mówię wam, puknijcie się w głowę i zamiast specustawy na strzelnice w wyższych uczelniach, zróbmy specustawę, uszczelnijmy system i uporządkujmy ten system. To są sygnały ostrzegawcze dla nas wszystkich. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

30 sekund pan przewodniczący Wiesław Szczepański i lista jest wyczerpana.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, dobiegamy do końca dyskusji. W związku z tym mam uprzejmą prośbę i pytanie zarówno do pana ministra, do pana prezydenta, jak i do pani marszałek, ponieważ obserwują nas dzisiaj mieszkańcy Zielonej Góry. W jaki sposób państwo zamierzacie rozwiązać ten problem w tej chwili? Jakby pan minister po prostu powiedział, w jaki sposób zamierzamy rozwiązać, żeby to pogorzelisko zostało usunięte i to, co się stało, nie miało więcej miejsca.

Moje pytane również do Państwowej Straży Pożarnej. Czy państwo dokonujecie w tej chwili kontroli tych nielegalnych składowisk, które mają miejsce? I również do Komendy Głównej Policji. Jakie działania podejmuje Policja, żeby sprawdzać, czy składowane odpady na składowiskach są zgodne z prawem? Jakie działania zamierza również podjąć Policja w stosunku do takich składowisk, które pojawiły się po prostu dzisiaj na dziko?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Proponuję taką kolejność, aby najpierw oddać głos Policji, następnie panu prezydentowi, pani marszałek i zakończy, podsumuje pan minister, aby również starał się odpowiedzieć na część pytań, jeżeli się uda.

Jeszcze straż prosi o głos. Dobrze, zacznijmy od straży. Bardzo proszę.

Komendant główny PSP Andrzej Bartkowiak:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, cały czas monitorujemy tam powietrze. Jeszcze raz podkreślam, cały czas nasza detekcja tam jest i cały czas potwierdzam, że jest czyste powietrze. Zaufajcie, szanowni państwo, strażakom, którzy mają naprawdę ogromne doświadczenie. Jest czyste powietrze i ja chcę to jeszcze raz podkreślić. Jeżeli słuchają nas mieszkańcy Zielonej Góry i Przylepu – które skądinąd znam i pamiętam z moich młodszych lat, bo jeździłem do Przylepu i bardzo dobrze wspominam ten czas – to szanowni państwo, powietrze jest czyste. To jest po pierwsze.

Po drugie, szanowna pani przewodnicząca, panie przewodniczący, większość tych miejsc, gdzie są składowiska, PSP ma rozpoznane. Nieprzypadkowo tak szybko zorganizowaliśmy akcję gaśniczą i ratowniczą w Przylepie, ponieważ wiedzieliśmy, z czym mamy do czynienia i byliśmy do tego przygotowani. W większości przypadków jesteśmy przygotowani i to nie był dla nas taki pierwszy pożar. Stąd taka mocna rozbudowana detekcja chemiczna w Państwowej Straży Pożarnej, gdzie my dysponujemy w każdym województwie nawet kilkoma takimi urządzeniami. Jesteśmy w stanie w każdej chwili pomóc i jesteśmy gotowi, żeby działać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę Policję.

Zastępca komendanta głównego Policji Paweł Dobrodziej:

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo, nadinspektor Paweł Dobrodziej, zastępca komendanta głównego Policji.

Najpierw odniosę się do sprawy związanej z firmą Awinion. W związku z cofnięciem pozwolenia na składowanie odpadów tejże firmie w dniu 24 czerwca 2015 r. wszczęto śledztwo dotyczące nieprawidłowego gospodarowania odpadami, tj. o czyn z art. 183 § 1 Kodeksu karnego. Sprawa prowadzona przez Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Miejskiej w Zielonej Górze pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze zakończyła się 29 czerwca 2021 r. skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko ośmiu podejrzanym w kierunku art. 183 § 1, czyli nielegalne składowanie odpadów, art. 231 § 1, czyli niedopełnienie obowiązków służbowych, oraz art. 225§ 2, czyli udaremnianie kontroli w ramach czynności służbowych. Zarzutami objęto osoby zarządzające spółką oraz pracowników spółki, jak również pracowników Starostwa Powiatowego w Zielonej Górze.

Szanowni państwo, równolegle, a właściwie nieco wcześniej została wszczęta sprawa w Poznaniu przez Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu, Wydział Dochodzeniowo-Śledczy również w stosunku do podmiotu Awinion. Sprawa w kierunku art. 183 § 1 Kodeksu karnego. To wszczęcie nastąpiło we wrześniu 2014 r. Czynności prowadził Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Poznaniu. Sprawa zakończyła się 22 października 2020 r. skierowaniem aktu oskarżenia wobec 22 podejrzanych i w kierunku art. 258, czyli zorganizowana grupa przestępcza i art. 183§ 1 Kodeksu karnego. W przedmiotowym postępowaniu ujawniono cztery lokalizacje składowania nielegalnych odpadów. Odpady ujawnione w toku czynności zostały usunięte w ramach wykonania zastępczego.

Szanowni państwo, to pokazuje, że…

Głos z sali:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zastępca komendanta głównego Policji Paweł Dobrodziej:

O to trzeba sądu pytać i prokuratury.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę kontynuować.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę nie przeszkadzać panu nadinspektorowi. Bardzo proszę, panie komendancie.

Zastępca komendanta głównego Policji Paweł Dobrodziej:

Jeżeli chodzi o postępowania wszczęte z artykułu „nielegalne składowanie odpadów" i „transgraniczne przemieszczanie odpadów" na przestrzeni kilku lat, to w 2019 r. takich postępowań wszczęliśmy 366, jeśli chodzi o nielegalne składowanie odpadów. W 2020 r. – 389, w 2021 r. – 454, a w 2022 r. – 397. Czyli to są porównywalne liczby. W tym półroczu takich postępowań wszczęliśmy 253. Podejrzanych w tym półroczu, jeśli chodzi o ten artykuł, mamy 74. W 2022 r. było 165, w 2021 r. – 200, w 2020 r. – 179, w 2019 r. – 102.

Ta zmiana przepisów, która nastąpiła 22 lipca 2022 r., znacznie podniosła zagrożenie karą. Jeżeli chodzi o art. 183, poprzednie zagrożenie karą było od 3 miesięcy do 5 lat. W tej chwili jest od 1 roku do 10 lat. Art. 183 § 5 – zbrodnia środowiskowa, od 6 miesięcy do 8 lat, tak było. Teraz jest od 2 lat do 12 lat. To są przepisy, które weszły rok temu. W tej chwili trudno dowiedzieć się, jakie skutki przynosi realizacja tych spraw, które teraz prowadzimy, ponieważ to są sprawy wielowątkowe. One trwają dłuższy okres i takiej analizie będzie można poddać te postępowania za jakiś czas i w sposób kategoryczny się wypowiedzieć. Natomiast wydaje się, ja jestem przekonany, że te zmiany w 2020 r. poszły w bardzo dobrym kierunku.

Tyle, szanowni państwo, jeżeli chodzi o statystykę. Jestem do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o dalsze pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan prezydent, bardzo proszę. Również poproszę o 3 minuty.

Prezydent miasta Zielona Góra Janusz Kubicki:

Szanowni państwo, na początku chciałbym przeprosić za moje emocjonalne wystąpienie, ale tak naprawdę od soboty walczymy cały czas z tym, co się wydarzyło. Jeszcze we wtorek strażacy kamerami termowizyjnymi namierzali źródła ciepła, ponieważ jeszcze nie było wszystko zakończone.

Długo wahałem się, czy tutaj przyjechać, bo w Zielonej Górze są przedstawiciele jednostek wojskowych do zwalczania zagrożeń chemicznych na miejscu i ustalają wspólnie razem z naszymi pracownikami warianty kolejności postępowania. To się odbyło na nasz wniosek, który trafił do wojewody i zostały uruchomione specjalne oddziały, za co serdecznie dziękujemy.

Chciałbym powiedzieć, że nikt nie został hospitalizowany. Mamy 140 tys. mieszkańców, z powiatem prawie 170 tys., ani jedna osoba nie została hospitalizowana. Wiem, że kilku strażaków w trakcie akcji – a to są setki osób, które uczestniczyły – odniosło niegroźne obrażenia.

Badamy owoce i warzywa. Z ogródków dzisiaj były pobrane próbki, zostały wysłane do Poznania do Instytutu Genetyki Roślin przy Polskiej Akademii Nauk i to będzie zrealizowane. Tak jak pan komendant mówił, są prowadzone badania powietrza, badania wody. Również te badania zlecamy na zewnątrz do innych laboratoriów tak, aby były nawet pogłębione.

Dzisiaj miałem okazję rozmawiać z panią minister Moskwą na temat tego, jak rozwiązać ten problem. Deklarowała to, co mówiła nam w niedzielę, potwierdziła dzisiaj w trakcie spotkania, że będą nam pomagać w kwestiach prawa zamówień publicznych, bo przecież to wszystko będzie trzeba zrealizować, kwestiach finansowania tych elementów. Nawet to, co powiedziałem przed chwilą, wojsko już tam jest. Być może mniej z naszej strony jest konferencji, a więcej realnego działania.

Chciałbym zaprosić wszystkich posłów z województwa lubuskiego w poniedziałek na godzinę 12.00. Rozwiążmy problem lubuskiego w lubuskim. Sala sesyjna – czekam na państwa, wszystko przedstawię. Myślę, że będziemy mogli zrobić ten krok do przodu. Jeszcze dzisiaj do wszystkich państwa pójdą zaproszenia od nas. Chciałbym, żebyśmy rozwiązali wspólnie, razem ten problem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią marszałek Elżbietę Polak.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo, drodzy goście. Bardzo dziękuję za poświęcony czas, bardzo dobrą, merytoryczną i otwartą dyskusję. Ona była bardzo potrzebna. Bardzo mi przykro, że niektóre osoby nie słuchały mojego wystąpienia, bo tak naprawdę rzetelnie, uczciwie do niego się przygotowałam i przedstawiłam dokumenty. Powtórzę. Kto jest winny… Bardzo proszę…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę nie przeszkadzać w wystąpieniu.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Kto jest winny w tej sprawie, powiedziałam na samym początku, ustali prokurator.

Pani poseł Paluch pytała się, co zrobił marszałek w ramach swoich obowiązków określonych ustawą i przepisami prawa? Przedstawiłam to na początku, żeby uniknąć zbędnych pytań i niepotrzebnej dyskusji. Urząd marszałkowski – powtórzę – był skontrolowany przez Najwyższą Izbę Kontroli w październiku, pod koniec ubiegłego roku.

Głos z sali:

Co zrobił?

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Proszę mi dać powiedzieć. Nie było zaleceń, ponieważ marszałek prawidłowo realizował wszystkie zadania, które nałożyła ustawa na samorząd wojewódzki w zakresie nadzoru nad miejscami gromadzenia odpadów.

Proszę państwa, są zadania ministra klimatu, są zadania samorządu wojewódzkiego w ustawach i przepisach prawa, i są zadania samorządu gminnego. Marszałek województwa wykonała…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę nie przerywać. W tej chwili mówi pani marszałek Elżbieta Polak. Był czas na dyskusję, państwo zabieraliście głos. Teraz ma głos pani marszałek.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

To są obowiązki ustawowe, ustalone przepisami prawa. Przypomnę, powtórzę raz jeszcze, co zarząd województwa zrobił w tym właśnie czasie, w czasie tej katastrofy, tych dramatycznych wydarzeń. Przede wszystkim…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani marszałek, ja nie o to pytałam. Ja pytałam o to, jak pani wykonywała swoje obowiązki.

Poseł Piotr Borys (KO):

Dlaczego pani Paluch przerywa? Proszę zwrócić uwagę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Chodzi o składowiska powyżej 3 ton, które powinna pani nadzorować i prowadzić postępowanie. Chodzi o wykonanie.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Marszałek województwa wykonała – mamy protokół, prześlę pisemny protokół, bo mamy ograniczony czas – zezwolenia na zbieranie odpadów, sprawozdawczość. NIK stwierdziła, że wszystkie zadania zostały wykonane prawidłowo. Nie było nawet zaleceń pokontrolnych.

Zarząd województwa uruchomił teraz środki finansowe na pomoc dla strażaków. Zlecił badania w specjalistycznym laboratorium w Poznaniu. Wczoraj została wykonana wizja. Te badania są realizowane. Zarząd województwa uruchomił również specjalny budżet na wykonanie ekspertyz, ponieważ mieszkańcy czują się niebezpiecznie, nie otrzymali żadnych wyników badań do dnia dzisiejszego.

Gdy będą gotowe badania już do naszej dyspozycji – bardzo dziękuję, bo tutaj chyba komendant powiedział, że umożliwi i przekaże nam te badania, z czego bardzo się cieszę, bo do tej pory ich nie mieliśmy – my w naszych kompetencjach mamy taką możliwość… przygotujemy program profilaktyczny dedykowany mieszkańcom skażonego obszaru.

Dzisiaj usłyszałam wiele przykrych słów, ale niestety nie usłyszałam od funkcjonariuszy rządu odpowiedzi na moje pytania. Czy miejsce po pożarze zostało zabezpieczone i kto za to odpowiada? Czy miasto otrzyma obiecane przez minister Moskwę i przez pana ministra Ozdobę środki na ten cel? Nie usłyszałam również odpowiedzi, gdzie poszła chmura po pożarze i czy została wyznaczona strefa buforowa.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani marszałek, chodziło o odpowiedzi. To pani odpowiada na pytania, które posłowie zdali. Proszę nie pytać podczas swojej odpowiedzi o kwestie, na które pan minister będzie odpowiadał. Pan minister za chwilę postara się odpowiedzieć, bo jako ostatni będzie odpowiadał na zadane pytania.

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak:

Mam nadzieję, że usłyszę takie odpowiedzi. Chciałabym jeszcze dodać, ponieważ wiele osób kierowało zarzuty do marszałka województwa. Prześlę państwu protokół Najwyższej Izby Kontroli. Proszę nie siać dezinformacji i opierać się na faktach. Bardzo proszę również przyjąć do wiadomości, że wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego powinny być w praworządnym kraju realizowane. Wyroki powinny być wyroki wykonywane.

Naczelny Sąd Administracyjny wyraźnie wskazał, że to prezydent miasta Zielonej Góry jest zobowiązany do niezwłocznego usunięcia odpadów, czego nie wykonał w ciągu 3 lat.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Mam taką prośbę, pani marszałek. Ponieważ pani przewodnicząca Paluch dopomina się odpowiedzi od pani, gdyby pani marszałek mogła pani poseł na piśmie odpisać, jakie działania podjął urząd marszałkowski. Będę niezmiernie wdzięczny. Dziękuję bardzo.

Pan generał Bartkowiak chciał jeszcze zabrać głos, zanim głos zabierze pan minister. Bardzo proszę, panie generale.

Komendant główny PSP Andrzej Bartkowiak:

Ja tylko potwierdzę, pani marszałek, że cały czas monitorujemy powietrze. Miejsce akcji jest zabezpieczone przez straż pożarną na ten moment.

Jeśli chodzi o róże wiatrów, to potwierdzam, że chmura nie poszła w kierunku Przylepu i Zielonej Góry, tylko poszła bardziej na północny-wschód. W każdym razie z róży wiatrów wynika, takie mamy potwierdzenie z meteorologii, że nie weszła ani do Przylepu, ani do miasta Zielona Góra. To jest moja informacja i oficjalnie ją przekazuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Ostatni głos ma pan minister – 5 minut i będziemy kończyć. Dyskusja została zakończona. W tej chwili głos ma pan minister Ozdoba, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dziękuję bardzo. Jak na razie widzicie państwo, że chmura, ale kłamstw, pojawiła się na tej sali.

Chciałbym państwu coś zobrazować. Odbyło się posiedzenie dotyczące bezpieczeństwa i sytuacji w trakcie pożaru. Straż pożarna, wojsko, Inspekcja Ochrony Środowiska, specjaliści, eksperci, apolityczni ludzie wykonują badania. Aparatura pokazuje, że nie ma zanieczyszczenia powietrza. Pani marszałek jest informowana, że pobór powietrza jest przy ziemi, na dachach, różnych wysokościach. A pani marszałek – czy pani marszałek może się do mnie odwrócić – wie pani, co pani zrobiła? Pani wyszła do kamery i powiedziała, że tylko przy ziemi badali i pani tego nie usłyszała, co dalej było. Skłamała pani. I wie pani co? Ja nie mam do pani pretensji, bo mnie może pani okłamywać. Ja jestem do tego przyzwyczajony. W polityce opozycja zawsze tak robi.

Głos z sali:

Proszę nie kłamać, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Nie mówię do pana. Ale tam siedzą funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, słuchają nas może ci pracownicy, którzy byli tam na miejscu z wojska, z Policji. Są przedstawiciele najlepszego w Polsce laboratorium Inspekcji Ochrony Środowiska, która weryfikuje zanieczyszczenie powietrza. I pani, siedząc kilka metrów od nas, nie słyszała tych komunikatów trzech osób? Gdzie ma pani tę ewakuację? Może mi pani powiedzieć, kto pani powiedział o ewakuacji, bo zdążyła pani polecieć do kamer TVN, live zrobili i nagle pani marszałek mówi: ewakuacja. Mówi pani – rtęć. Pani marszałek, do pani mówię: Znalazła pani tego pieska, co w zeszłym roku zachorował, czy gdzieś uciekł ten piesek? Bo w zeszłym roku…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Moment, moment. Panie ministrze, szanowni państwo...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przemawia przedstawiciel rządu.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, dostał pan głos, żeby odpowiedzieć na zadane pytania. Bardzo pana proszę, żeby pan odpowiadał na pytania, bo inaczej ta dyskusja będzie zupełnie o niczym. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Bardzo proszę, chciałbym zacząć. Niestety nie wszyscy posłowie są, na których mi akurat zależało.

Bardzo dziękuję pani marszałek, to są te badania, które powstały, zanim w ogóle wydarzenie było. Z piątku, tak? W sobotę się zapaliło, a pani informuje w sobotę, że w piątek już miała pani badania. To bardzo ciekawe.

Pani marszałek, regionalny program operacyjny lata 2021–2027… Naprawdę 2,5 mln euro na odpady? Dlaczego tak mało? Nie potrafiła pani zagospodarować? To też jest bardzo ciekawe.

Ale przejdźmy w tej chwili do meritum. Ponieważ niektórzy posłowie wyszli, na których mi bardzo zależało, ale może do pani poseł Jachiry i do niektórych posłów Lewicy… Tu z całą sympatią co do tego tematu…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Czekamy na konkrety.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Problem gospodarki odpadowej, usunięcia tego typu składowisk wymaga posiadania instalacji specjalistycznej do termicznego zagospodarowania. Tak czy nie? Kiwa pani głową – tak. Teraz, jak się zastanowimy… Co się dzieje, jeżeli taka spalarnia jest budowana? Jadą posłowie Lewicy: nie wolno, będziecie truć i w ogóle. No, przepraszam bardzo. Ja pani odpowiem. Finansowanie? Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Niech pani wejdzie na stronę, pomogę pani: narodowyfunduszochronysrodowiska.pl czy nfos.pl Chyba taki jest adres strony internetowej.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, bardzo bym prosił, żeby pan minister mógł skończyć swoją wypowiedź.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Tam są szczegóły tej sprawy.

Kolejna sprawa – zwalczanie przestępczości. Państwo tu słyszeli o jakiejś deregulacji, zmniejszaniu kar. Szanowni państwo, dalej jest do 1 mln zł, dalej są wielomilionowe kary. Tutaj pan komendant przytaczał zmianę Kodeksu karnego. Dziękuję wszystkim posłom za poparcie – jednogłośnie w Senacie, wszędzie głosowaliście „za”. Nie ma żadnej deregulacji. Była zmiana, ponieważ dolna granica na przykład za zanieczyszczenie tablicy dawała 10 tys. zł dla przedsiębiorcy. Stwierdziliśmy, że to jest za dużo za zanieczyszczanie tablicy. To jest akurat kwestia miarkowania, żeby było 1 tys. zł, a nie za każdym razem walić po prostu tych uczciwych, o których mówimy.

My walczymy dzisiaj skutecznie – SENT, Kodeks karny, podniesienie dolnej i górnej granicy odpowiedzialności karnej do 12 lat pozbawienia wolności. Tak zwany efekt mrożący, jak w przypadku przestępstw VAT-owskich, spowodował, że dzisiaj jesteśmy w zupełnie innym miejscu. Niestety moce przerobowe powodują – bo te protesty, również te kwestie ekologiczne, nikomu nie chcę nic zarzucać – że brak tych instalacji, dlatego rząd to dofinansowuje. Niestety ta przestrzeń stała się ulubioną dla przestępców środowiskowych.

Chciałbym zwrócić uwagę i jeszcze raz wrócić do tych starych przepisów. Brak kontroli, bo 7 dni wcześniej była informacja… Co to była za walka z przestępstwami środowiskowymi? Brak realnie wyroków skazujących przez sądy na karę więzienia. Była tylko grzywna i kary zawieszenia. Myśmy z tym skończyli. Podnieśliśmy dolną i górną granicę odpowiedzialności karnej.

Jeżeli państwo pozwolą, pani przewodnicząca, zorganizować oddzielną konferencję na temat orzeczeń administracyjnych, ja państwu pokażę kilka firm, które chciałem zamknąć, a sądy powiedziały, że nie możemy tego robić, bo jest swoboda wykonywania

działalności, bo tu jest kwestia prawa nabytego w związku z tym rozporządzeniem, które było z 2013 r.

Teraz jeszcze państwo mówicie o tej kwestii importu. No, ekspert Donald Tusk w sprawie importu. Powiem państwu, jak to wygląda… albo proste pytanie: Dlaczego przez 11 ustaw związanych z gospodarką odpadową żaden z tych posłów nie złożył nowelizacji, która zakazuje importowania śmieci? Ja wam odpowiem. Dlatego, że jest ta nowelizacja zrobiona i jest zakaz importowania śmieci do Polski. Co więcej, dzisiaj atakujecie rekultywację, surowce? Chcecie zamknąć przemysł? To podajecie jako śmieci? Tam są przedsiębiorcy. Pojedźcie do polskich przedsiębiorców…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, mam taką prośbę. Niech pan nie pyta posłów, tylko niech pan odpowie, czy jest pan w stanie w tej chwili pomóc miastu Zielona Góra po tym, co się stało.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Zaraz odpowiem. To, że pan nie rozumie pewnej formy wypowiedzi, to inna sprawa.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Niech pan nie ocenia mojej wypowiedzi, bo ja pana wypowiedzi nie oceniam.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Niech pan nie ocenia mojej wypowiedzi. Możemy się chętnie zetrzeć, jeżeli chodzi o merytoryczną uwagę, a nie ad personam.

Wracam w tej chwili do tego, co mówiłem. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzki fundusz ochrony środowiska przeznaczą 1 mln zł na odbudowanie zasobów znakomitej straży pożarnej, która uczestniczyła w tym.

Co do kosztów likwidacji tej całej sytuacji, musimy mieć oszacowanie i oczywiście jesteśmy otwarci na wsparcie. Pan prezydent był dzisiaj. Bardzo dziękuję panu prezydentowi, bo chcemy pomóc miastu i chcemy pomóc samorządom. Liczę tu na pomoc pani marszałek. Jeżeli mogłaby pani słuchać, spojrzeć na mnie. Pani marszałek, jakby mogła pani zwrócić uwagę, że chcemy wam pomóc. Rząd chce pomóc i jeżeli pani również się włączy, ja powiem „tak". Likwidacja odpadów niebezpiecznych – na przykład na Mazowszu zdarzały się sytuacje, że pan marszałek w powiecie sochaczewskim pomógł. Mam nadzieję, że pani również tu wykaże się inicjatywą i razem ten temat załatwimy.

Jeszcze raz, szanowni państwo, mówcie tutaj o prawdziwych informacjach, a nie jakiejś dziwnej propagandzie, która dotyczy dezinformacji, że chodzi o tę aparaturę, zanieczyszczenie powietrza, również ten import, który już się stał tym legendarnym, który próbujecie w tej chwili przestawić jako import śmieci. Żadnej propozycji…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Panie ministrze, nie odpowiada pan na pytania.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ostatnia rzecz.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Czas już mija. Zaraz zaczyna się kolejna Komisja. Ostatnie zdanie i kończymy posiedzenie Komisji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Nie rozumiem. Siedzicie tyle dni i żadnego projektu nie macie? Gdzie jest projekt ustawy zakazujący…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Jaki budżet i kiedy, panie ministrze, dla gminy Zielona Góra…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dobrze, odpowiem. Dziękuję bardzo za to pytanie. Odpowiedź jest bardzo prosta. Ocena skutków, ile to będzie kosztowało, będzie zaraz po tym, jak zakończy się akcja związana z zabezpieczaniem miejsca. Regionalna dyrekcja ochrony środowiska, władze samorządowe to ocenią i dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, jakie to są koszty.

My na pewno razem z panią marszałek, która złożyła deklarację, kiwając głową… ale nie wiem, jak pani powie jutro, może „nie", ale wszystko mi jedno… Jednak jest ta deklaracja, więc to jest bardzo ważna inicjatywa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję państwu. Bardzo burzliwa dyskusja za nami, przypominająca dyskusję sprzed roku dotyczącą zanieczyszczenia Odry.

Panie ministrze, z przykrością stwierdzam, że nie odpowiedział pan na zadane przez posłów pytania. Uniknął pan odpowiedzi, jak również wyciągnięcia wniosków, chociażby po raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Dlatego bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na piśmie na wszystkie zadane pytania.

Dziękuję wszystkim gościom, służbom, pani marszałek, panu prezydentowi za udział w Komisji. Na tym kończymy posiedzenie Komisji.